ROK IX. № 239 (2449)

SŁOWO

WILNO, Piątek 17 października 1930 r.

Redakcja i Administracja, Wilno Zamkowa 2 i Ad. Mickiewicza 4. otwarta od godz. 9 do 4. Telefony: Redakcji 17.82. Adaminstr. 228

PRZEDSTAWICIELSTWA:

BARANOWICZE — ul. Szeptyckiego — A. Łaszuk.
BIENIAKONIE — Bufet Kolejowy.
BRASŁAW — Księgarnia T-wa „Lot".
DĄBROWICA (Polesie) — Księgarnia K. Malinowskiego.
DUKSZTY — Bufet Kolejowy.
GŁĘBOKIE — ul Zamkowa, — W. Włodzimierow.
GRODNO — Księgarnia T-wa „Ruch".
HORODZIEJ — Dworzec Kolejowy — K. Smarzyński.
IWIENIEC — Sklep Tytoniowy S. Zwierzyński.
KLECK — Sklep „Jedność".
LIDA — ul. Suwalska 13 — S. Mateski.
MOŁODECZNO — Księgarnia T-wa „Ruch".
NIEŚWIEŻ — ul. Ratuszowa — Księgarnia Jaźwińskiego.
NOWOGRÓDEK — Kiosk St. Michalskiego.
N. ŚWIĘCIANY — Księgarnia T-wa „Ruch".
OSZMIANA — Księgarnia Spółdz. Naucz.
PIŃSK — Księgarnia Polska — St. Bednarski.
POSTAWY — Księgarnia Polskiej Macierzy Szkolnej.
SŁONIM — Księgarnia D. Lubowskiego, ul. Mickiewicza 12.
STOŁPCE — Księgarnia T-wa „Ruch".
ST. ŚWIĘCIANY — ul. Rynek 9 — N. Tarasiejski.
WILEJKA POWIATOWA — ul. Mickiewicza 24, F. Jaczewska
WARSZAWA — T-wo Księg. Kol. „Ruch".
WOŁKOWYSK — Księgarnia T-wa „Ruch".

PRENUMERATA miesięczna z odniesieniem do domu lub z przesyłką pocztową 4 zł., zagranicę 7 zł. Konto czekowe P. K. O. Nr. 80259. W sprzedaży detal. cena pojedynczego numeru 20 gr.

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem
Redakcja rękopisów nie zamówionych nie zwraca. Administracja nie uwzględnia zastrzeżeń co do rozmieszczenia ogłoszeń.

CENY OGŁOSZEŃ: wiersz milimetrowy jednoszpaltowy na stronie 2-ej i 3 gr. 40. Za tekstem 10 groszy. Komunikaty oraz nadesłane milimetr 50 gr. Kronika reklamowa milimetr 60 gr. W numerach świątecznych oraz z prowincji o 25 proc. drożej. Zagraniczne 50 proc. drożej. Ogłoszenia cyfrowe i tabelaryczne o 50 proc. drożej. Administracja nie przyjmuje zastrzeżeń co do miejsca. Terminy druku mogą być przez Administrację zmieniane dowolnie. Za dostarczenie numeru dowodowego 20 groszy.

LISTY Z AMERYKI

Parytet flagi gwiazdzistej z flagą „Union Jack"

New York, wrzesień.

Widząc, że układy waszyngtońskie nie położyły kresu rywalizacji mocarstw na morzu i lękając się ponownego zdystansowania ich przez Anglików, Amerykanie zaproponowali 11 lutego 1927 r. zwołanie nowej konferencji pięciu mocarstw, która miałaby na celu ograniczenie budowy nie-reglamentowanych dotychczas kategoryj, a mianowicie krążowników, torpedowców i łodzi podwodnych. Francja, która w tym właśnie kierunku cały swój wysiłek skierowała, odmówiła wzięcia udziału w konferencji w cztery dni po otrzymaniu zaproszenia motywując tem, że żadne z pięciu mocarstw nie powinno wyśleć o skonsolidowaniu osiągniętych pozycyj, ale raczej „pracować nad znalezieniem warunków zapewniających bezpieczeństwo wszystkim i każdemu z osobna". Ta odmowa, w porozumieniu być może z dyplomacją angielską, przyczyniła się nieco do niepowodzenia genewskiej „konferencji trzech" (Stany Zjedn., W. Brytanja i Japonja), jaka obradowała w ciągu lipca 1927 r. w Genewie, ale głównym powodem jej ujemnego wyniku była nieufność angielsko-amerykańska. Z jednej strony, — jak słusznie pisał p. Frank H. Simons na łamach New Republic (31 lipca 1927 r.), — „program amerykański opierał się nie na potencjale niebezpieczeństwa, ale narodowej miłości własnej"; z drugiej — jak stwierdził p. Philip N. Baker, Anglik, w paryskim organie Dotacji Carnegie'go — szybka budowa krążowników 10.000-tonnowych nazajutrz po konferencji waszyngtońskiej była dowodem, że „to admiralicja brytyjska ponosi odpowiedzialność za wznowienie wyścigu zbrojeń morskich" (Esprit International, 1.X. 1927).

W czerwcu i lipcu 1928 r. pomiędzy W. Brytanją a Francją doszło w sprawie ograniczenia zbrojeń morskich do kompromisu, sprowadzającego się najogólniej do tego, że W. Brytanja zgodziła się na tezę Francji w najważniejszym bodaj punkcie ograniczenia zbrojeń lądowych, a Francja przyjęła tezę angielską co do morza, przewidującą ograniczenie budowy krążowników o pojemności 10.000 ton, uzbrojonych w działa od 6 do 8 cali (od 155 do 203 mm.), oraz łodzi podwodnych przekraczających 600 tonn. Porozumienie to nie było bynajmniej skierowane przeciw Stanom Zjednoczonym i z góry było wiadomo, że miało ono być zakomunikowane i Stanom, i wszystkim innym państwom konferencji rozbrojeniowej, reprezentowanym w komisji przygotowawczej Ligi Narodów, albowiem nie chodziło dyplomacji francuskiej i angielskiej o nic innego, jak tylko o pchnięcie naprzód prac owej komisji. Ale zarówno angielscy przeciwnicy ściślejszej współpracy francusko-angielskiej, jak i amerykańscy zwolennicy szybkiej rozbudowy floty Stanów Zjednoczonych w kategorjach dozwolonych przez umowy waszyngtońskie z 1922 r., wszczęli z powodu kompromisu francusko-angielskiego wielką w Anglji i Ameryce kampanję, która z jednej strony przyczyniła się do sukcesu wyborczego Labour Party, a z drugiej ułatwiła przeprowadzenie przez Senat programu z dn. 7 lutego 1929 r. *)

Dnia 28 września 1928 r., ambasadorowie Stanów Zjednoczonych, odpowiadając na urzędowe poinformowanie rządu amerykańskiego o charakterze kompromisu francusko-angielskiego, złożyli w Paryżu i Londynie jednobrzmiące noty, w których rząd waszyngtoński poddawał ów kompromis szczegółowej krytyce. Rozumowanie Ameryki było takie: kompromis pozostawia państwom swobodę ruchów co do budowy małych krążowników uzbrojonych w działa 155 mm lub poniżej, torpedowców i łodzi podwodnych o pojemności 600 tonn lub mniej; kiedy statki powyższe bardzo mogą być pożyteczne dla W. Brytanji i Francji, państw, rozporządzających licznemi i po całym świecie rozrzuconemi bazami, dla Stanów statki tych typów wielkiej wartości nie przedstawiają; zważywszy na ich położenie strategiczne, Stany potrzebują przedewszystkiem krążowników po 10.100 i łodzi podwodnych o wielkim promieniu operacyjnym; stąd wniosek, że ograniczenie zbrojeń morskich może nastąpić tylko przez ograniczenie tonażu i określenie kalibru dział we wszystkich kategorjach statków wojennych.

Wobec stanowczej opozycji amerykańskiej sir Austen Chamberlain zrezygnował z kompromisu francuskiego, a tymczasem uchwalenie przez Senat, 68 głosami przeciw 12, programu morskiego z 7 lutego 1929 r. (15 krążowników i 1 awionetka) było przedewszystkiem antyangielską demonstracją. Wprawdzie prasa amerykańska wszelkich odcieni odgrażała się, że Stany jak zechcą zbudują sobie najpotężniejszą na świecie flotę, bo „mają za co", kiedy finanse angielskie zmuszają Admiralicję brytyjską do oszczędności, ale nawet w Ameryce opinja mogłaby zaprotestować przeciwko nadmiernym wydatkom na flotę**).

A pozatem nie wystarczy mieć miljony, aby sprawić sobie naprawdę dobrą i groźną marynarkę wojenną: trzeba jeszcze inżynierów, trzeba marynarzy. Technika budowy okrętów wojennych stoi dziś najlepiej w Anglji, ale jeszcze kilkanaście lat wysiłków niechybnie zrówna w tej dziedzinie szanse Stanów i Wielkiej Brytanji. Trudniej będzie z załogami. Aczkolwiek Stany leżą między dwoma oceanami, to przecież dystans między niemi jest tak wielki, że miljony Amerykan nie widzi w życiu innych statków jak show-boats na Mississipi i umiera nie odbywszy ani jednej podróży morskiej. Załogi wojennych statków amerykańskich składają się oczywiście z obywateli Stanów, ale są to w dużej części, albo Amerykanie foreign born, albo bezrobotni traktujący zaciąg do marynarki jako ucieczkę przed głodem. Dziesiątki lat miną, zanim załogi statków wojennych amerykańskich dorówn ają swą sprawnością i duchem załogom angielskim.

Dnia 4 marca 1929 r. p. Herbert Hoover rozpoczął swoje czterolecie. Nawiązał zaraz rozmowy z Wielką Brytanją na drodze dyplomatycznej w przedmiocie ograniczenia zbrojeń. Rząd konserwatywny p. Stanley Baldwin'a zgodził się na zasadę równorzędności flot angielskiej i amerykańskiej we wszystkich kategorjach. Konserwatyści stracili jednak większość w wyborach z dn. 30 maja 1929 r.; dn. 8 czerwca gabinet p. Mac Donald'a objął władzę, a 14 tegoż miesiąca przybył do Londynu nowy ambasador Stanów Zjednoczonych, generał Dawes. W cztery dni później gen. Dawes, przemawiając na bankiecie w Pilgrim's Club, zapowiedział, że rządy amerykański i brytyjski zdecydowane są rokować w kwestji ograniczenia zbrojeń bezpośrednio, bez pomocy rzeczoznawców „zdolnych jeno do wynajdywania trudności".

W końcu września r. z. przybył do Stanów Zjednoczonych p. Ramsay Mac Donald w celu ułożenia z Prezydentem Hoover'em podstaw przyszłego porozumienia. W każdem kinie MacDonald miał sposobność — dzięki pictures — przemawiać do publiczności. Trzeba było widzieć, z jaką szczerą sympatją oklaskiwano jego słowa o dobrej woli i potrzebie porozumienia między english-speaking peoples. Amerykanie nienawidzą socjalistów i uważają ich teorje za wymysł djabelski. Ale czyż ten gentleman o szlachetnym wyglądzie mógł mieć z socjalizmem coś wspólnego? Poprostu obitoby osobnika, któryby oklaskującym p. MacDonald'a Amerykanom insynuował coś podobnego. Chciano w p. MacDonald'zie widzieć tylko premjera brytyjskiego uznającego, że Stany Zjednoczone dojrzały do parity z Wielką Brytanją na wszelkich polach z flotą wojenną włącznie.

Deklaracja angielsko-amerykańska z dn. 10 października 1929 r., podsumowując wyniki rozmów pp. Hoover'a i MacDonald'a, wyraźnie mówiła o „parytecie obu flot we wszystkich kategorjach", Co do wolności mórz, to deklaracja ograniczała się tylko do ogólników: „Rozpatrujemy stare problemy historyczne pod nowym kątem i w nowej atmosferze opierając się na fakcie, że wojna została wyłączona ze stosunków między nami, że nie może dojść do konfliktu pomiędzy naszemi siłami lądowemi lub morskiemi"...

Anglicy na parytet się zgodzili, bo istotnie musieli, bo rujnujące byłyby dla ich finansów nowe „wyścigi zbrojeń morskich". Ale Anglicy dobrze rozumieją, że amerykańskie żądanie parytetu istotnemi potrzebami Stanów obronić się nie da. Wielka Brytanja ma do obrony 67.000 mil morskich głównych linij komunikacyjnych między różnemi częściami Imperjum, kiedy Stany Zjednoczone mają takich linij najwyżej 17.000 mil, przyczem ekonomiczna i polityczna doniosłość najdłużej (San Francisco — Filipiny) nie może się równać z ważnością jakiejkolwiek komunikacji między Anglją, a którymkolwiek z Dominion'ów. Eksperci francuscy obliczyli, że gdyby pojemność floty wojennej każdego-wielkiego mocarstwa miała odpowiadać tylko potrzebom obrony jego linij komunikacji, to cyfry-wskaźniki wielkości poszczególnych flot powinnyby przedstawiać się jak następuje: Imperjum Brytyjskie — 10; Stany Zjednoczone — 4,2; Francja — 3; Japonja — 1,6 i Włochy — 1. Zważywszy, że Stany mają cztery razy mniej dróg do obrony i że ich pozycja strategiczna jest od brytyjskiej o wiele korzystniejsza, bo zwarta, parytet nie daje obu mocarstwom równych szans; przeciwnie: stwarza nierówność na korzyść Amerykan. A jednak żaden amerykański mąż stanu nie ośmieliłby się z parytetu zrezygnować. Dlaczego. Amerykanie są zbyt dumni, zbyt młodzieńczo pewni siebie, aby drugiem miejscem w jakiejkolwiek dziedzinie się zadowolić.

W tych warunkach londyński układ morski z 22 kwietnia 1930 r., układ uświęcający zasadę parytetu angielsko amerykańskiego we wszystkich kategorjach statków wojennych, jest kapitulacją Wielkiej Brytanji.

Kazimierz Smogorzewski

*) Na łamach londyńskiej The Nation z dn. 2 września 1928 r., p. Robert Dell nazwał kompromis „kapitulacją Admiralicji brytyjskiej i największym tryumfem dyplomacji francuskiej". Dnia 20 października 1928 r. ten sam tygodnik pisał w artykule wstępnym, że kompromis staje się zrozumiały tylko przez hipotezę, że dla Admiralicji brytyjskiej Stany Zjezdnoczone są... the next enemy. W stanach Zjednoczonych The New York American, główny organ trustu prasowego p. Hearst"a, ogłosił dn. 21 września 1928 r. instrukcję z 3 sierpnia tegoż roku, której p. Briand informował swoje placówki dyplomatyczne o treści porozumienia; dziennik p. Hearst"a nadał kompromisowi charakter anty-amerykańskiego spisku. Już 13 lutego 1928 r., przemawiając w Indianapolis, p. Wilbur, ówczesny sekretarz marynarki, broniąc swego programu rozbudowy floty, oświadczył, że „są chwile, kiedy proch armatni potrzebniejszy jest od pudru" (gra słów dokoła słowa powder). Wówczas nie było jeszcze mowy o francusko-angielskim kompromisie.

**) P. Burton L. French informuje na łamach nowojorskiej Current History (zeszyt ze stycznia 1930 r.), że koszt budowy jednego pancernika wynosi 40 miljonów dolarów, jednego krążownika o pojemności 10.000 tonn — 17 miljonów, a jednej łodzi podwodnej — 6 miljonów dolarów przeciętnie. — W czerwcu 1929 r. prasa amerykańska pełna była „rewelacyj" na temat propagandy angielskiej w Ameryce, mającej na celu wywołanie opozycji kościołów protestanckich przeciwko powiększaniu wydatków na flotę. Podobno dymisjowany kapitan marynarki amerykańskiej Dudley W. Knox dał na ten cel duże sumy pochodzenia angielskiego C. S. Marcfarland"owi, sekretarzowi Federal Council of Churches... (por. The Literary Digest, 20 lipca 1929).

Konferencja gospodarcza Ziem Wschodnich na Zamku

WARSZAWA. (PAT). W czwartek 16 bm. o godzinie 18 odbył się w sali Rycerskiej na Zamku wieczór dyskusyjny, poświęcony potrzebom gospodarczym województwa wileńskiego i nowogródzkiego.

Na zebranie to, które zaszczycił swą obecnością Pan Prezydent Rzeczypospolitej, przybyli przedstawiciele rządu, wojskowości, banków państwowych, wyżsi urzędnicy, przedstawiciele sfer rolniczych, przemysłowo - handlowych, samorządowych i t.d. Między innymi byli panowie ministrowie Kwiatkowski, Staniewicz, Matakiewicz, Kuehn, gen. Składkowski, Prystor, Boerner, podsekretarze stanu ks. prof. Żongołłowicz, Leśniewski, Górski, Starzyński, gen. Konarzewski, gen. Fabrycy, Grodyński, Kożuchowski, wojewoda wileński Raczkiewicz i nowogródzki Beczkowicz oraz warszawski Twardo

Ogółem w konferencji wzięło udział zgórą 200 osób, tak przedstawicieli sfer gospodarczych ziemi wileńskiej i nowogródzkiej, jak i przedstawicieli władz centralnych. Zebranie zagaił szef kancelarji cywilnej Pana Prezydenta Rzeczypospolitej p. Lisiewicz, poczem nastąpiły referaty. Pierwszy referat wygłosił prof. Władysław Zawadzki, dyrektor Izby Przemysłowo - Handlowej w Wilnie, pod tyt. „Rzut oka na stosunki gospodarcze województwa wileńskiego i nowogródzkiego". Następnie p. Roman Ruciński, prezes Izby Przemysłowo - Handlowej w Wilnie przedłożył postulaty gospodarcze sfer przemysłowych i handlowych.

Zkolei p. Karol Wagner, prezes Wileńskiego Twa Organizacyj i Kółek Rolniczych mówił o potrzebach rolnictwa na terenach województwa wileńskiego i nowogródzkiego. Pan Jan Łazarewicz, sekretarz Izby Rzemieślniczej w Wilnie, wygłosił referat na temat przyczyn kryzysu ekonomicznego w rzemiośle na ziemiach województw wileńskiego i nowogródzkiego.

Wreszcie p. Zygmunt Ruszczyc, członek Wydziału Wojewódzkiego w Wilnie, zreferował potrzeby gospodarcze samorządów terytorjalnych na terenie województwa wileńskiego. Wszyscy mówcy w obszernych i wyczerpujących wywodach, popartych dokładnemi danemi statystycznemi, zobrazowali stan gospodarczy województw wileńskiego i nowogródzkiego, przedstawiając na pierwszem miejscu bolączki, dające się odczuć w tej połaci kraju i zarazem przedstawiając wnioski, któreby wzmocniły poprawę ogólnego stanu gospodarczego, jako też i jego poszczególnych dziedzin. Wszyscy referenci przedłożyli szereg wniosków, domagających się od władz centralnych wydania odpowiednich zarządzeń. Jednocześnie mówcy wyrazili Panu Prezydentowi serdeczne podziękowanie za tak gorące i życzliwe zainteresowanie się sprawami obu województw.

WARSZAWA. (PAT). — Po referatach wygłoszonych w ciągu czwartkowej konferencji na Zamku, poświęconej potrzebom województwa wileńskiego i nowogródzkiego, wywiązała się parogodzinna dyskusja, w której przedstawiciele rządu udzielali obszernych i szczegółowych wyjaśnień w odniesieniu do wszystkich spraw, poruszonych przez referentów.

P. minister reform rolnych Staniewicz stwierdził, że rząd specjalną opieką otacza ziemię Wileńską i Nowogródzką, przykładem czego jest m. in. parcelacja. W tej dziedzinie z 500 tys. h. przypadających na całą Polskę, 200 tys. przypada na te dwa województwa. Co się tyczy komasacji, to województwo nowogródzkie skomasowane będzie w ciągu 15 lat, a wileńskie — 20. Sprawa serwitutów w tych województwach zakończona będzie w ciągu 5 — 6 lat.

P. minister komunikacji Kuehn zaznaczył, że mało się buduje linij, ale pod tym względem województwa północno - wschodnie są uprzywilejowane, albowiem poza budową linji kol. węglowej łączącej G. Śląsk z Gdynią, buduje się tylko jedna linja kolejowa i to właśnie na ziemiach północno - wschodnich, a mianowicie linja Druja - Wołkowysk, która będzie oddana do użytku ludności za dwa lata i zaspokoi w całości potrzeby lokalne.

W dalszym ciągu udzielali wyjaśnień pod sekretarz stanu w Ministerstwie Rolnictwa Leśniewski i podsekretarz stanu w Ministerstwie Skarbu Grodyński. Ten ostatni podkreślił że obu województwom udzielono dużych ulg w dziedzinie podatkowej, dalsze jednak ulgi ograniczone są koniecznością zachowania równowagi budżetowej.

Po zamknięciu dyskusji wojewoda wileński w imieniu ziemi Wileńskiej i Nowogródzkiej i zgromadzonych na konferencji przedstawicieli tych ziem podziękował Panu Prezydentowi za jego inicjatywę zorganizowania konferencji i za danie w ten sposób możności przedstawienia i wypowiedzenia swych życzeń. Pan Prezydent Rzeczypospolitej, żegnając zebranych, oświadczył, że przedstawione przez nich życzenia będą przez rząd troskliwie rozpatrzone i w miarę możliwości uwzględnione.

Posiedzenie państwowej komisji wyborczej

UNIEWAŻNIENIE 4-CH LIST KOMUNIZUJĄCYCH.

WARSZAWA. 16. 10. (tel. wł. „Słowa") O godzinie 7-mej wieczorem rozpoczęło się posiedzenie Państwowej Komisji Wyborczej. Na początku posiedzenia wywiązała się długotrwała dyskusja nad listami komunistycznemi i komunizującemi, które na poprzedniem posiedzeniu nie były zatwierdzone. Z toku dyskusji wynika, że lista komunistyczna do Sejmu nr. 3 zostanie zatwierdzona natomiast lista do Senatu będzie unieważniona. Zatwierdzona zostanie również prawdopodobnie lista rosyjska nr. 11.

Unieważnione zostaną prawdopodobnie listy PPS lewicy, Selrobu, Białoruska Włościańska i t. zw. Lewicy Chłopskiej. Wszystkie te listy są filjami listy komunistycznej . Po północy rozpoczęła się dyskusja nad przyjęciem do wiadomości deklaracyj posłów przebywających w Brześciu, którzy zrzekli się kandydowania. Dyskusja ta przeciągnęła się do późnej godziny nocnej.

Strajk metalowców w Niemczech

STRAJKUJE 145 TYSIĘCY ROBOTNIKÓW.

BERLIN. (PAT) — Strajk w berlińskim przemyśle metalurgicznym rozszerza się coraz bardziej. Według danych niemieckiego związku robotników metalurgicznych porzuciło pracę ogółem 130 tys. robotników na 145 tys. pracujących w Berlinie w fabrykach metalurgicznych.

Sowiety mobilizują ludność do robót polnych

MOSKWA. (PAT). — W niektórych rejonach północnego Kaukazu władze administracyjne zarządziły mobilizację ludności do robót polnych, przedewszystkiem dla zbiorów bawełny, która ucierpiała już wskutek parodniowych przymrozków. Mobilizacja ludności dla wykonania pewnych robót w przedsiębiorstwach państwowych ma zresztą w Rosji zastosowanie dość często. Wynika to z jednej strony z ogólnego braku robotników, z drugiej — z ogólnej niechęci włościan do wykonywania jakiejkolwiek pracy publicznej, wskutek niezwykle niskich norm, w jakich prace te są opłacane

Ks. Prymas Hlond w Manchesterze

LONDYN. (PAT). —Ks. prymas Hlond przebywał wczoraj w Manchesterze, gdzie odprawił uroczystą mszę w polskim kościele pod wezwaniem św. Kazimierza, szczelnie wypełnionym Polakami, Rusinami i Litwinami, tworzącymi kolonję katolicką z Polski. Następnie JE ks. prymas podejmowany był śniadaniem przez biskupa Salfordu. Ks. kardynał wygłosił mowę po łacinie, w której wskazał na miejscowe zadania Kościoła katolickiego. W piątek rano ks. prymas wyjeżdża do Polski.

Dalsze śledztwo

W SPRAWIE ZAMACHU NA MARSZAŁKA PIŁSUDSKIEGO

Śledztwo w sprawie wykrytego i udaremnionego zamachu na Marsz. Piłsudskiego zatacza coraz szersze kręgi.

We środę aresztowano członka PPS CKW niejakiego Klossa, u którego znaleziono parabelum automatyczne i dwa rewolwery hiszpańskie.

W związku z prowadzonem przez władze śledztwem ujawniony został sensacyjny szczegół. U aresztowanych znaleziono, jak wiadomo, dość znaczną ilość rewolwerów i amunicji. Niemal wszystkie rewolwery posiadają zniekształcone numery fabryczne i ewidencyjne, aby nie można było przy pomocy numerów prawdziwych ustalić drogi, którą rewolwery te przechodziły z fabryki do rąk posiadaczy.

WYWIAD Z SĘDZIĄ SKÓRZYŃSKIM.

WARSZAWA. 16.X (tel. wł. „Słowa"). W dzisiejszej prasie warszawskiej ukaże się wywiad z sędzią do spraw szczególnej wagi p. Skórzyńskim, który jak wiadomo prowadzi śledztwo w sprawie udaremnionego zamachu na Marszałka Piłsudskiego. **Sędzia Skórzyński oświadcza z całym naciskiem, że wszelkie insynuacje prasy opozycyjnej, jakoby zamach miał być dziełem prowokacji, są na niczem nieoparte.**

Na froncie wyborczym

Złożenie pierwszych list okręgowych

W dniu wczorajszym na ręce przewodniczącego Okręgowej Komisji Wyborczej w Wilnie p. sędziego Illaszewicza wpłynęła pierwsza lista wyborcza.

Jest to lista „Bundu" (żyd. socj.) na pierwszem miejscu figuruje Hersz Ehrlicz, dziennikarz z Warszawy, na drugiem zaś—p. Anna Rozental, nauczycielka z Wilna. Lista zawiera ogółem nazwiska pięciu kandydatów.

Również do komisji wyborczej w Święcianach pierwszą listę złożył „Centrolew" z Szapielem, adw. Wilanowskim z Warszawy i Stązowskim na pierwszych trzech miejscach.

Pełnomocnikiem tej listy jest A. Hołownia, zam. w Wilnie przy ulicy N. Świat 15.

Na krótko przed zamknięciem komisji zgłosili się jeszcze pełnomocnicy Centrolewu i złożyli dwie listy (do Sejmu i Senatu). Na liście sejmowej pierwsze cztery miejsca zajmują kolejno: b. poseł Pławski (P. P. S.), b. posłanka Karnicka (Wyzwolenie), Martusewicz (Wyzwolenie) i dr. Dobrzański (P. P. S.). Do senatu Centrolew wysunął na pierwsze miejsce adw. Hofmokl-Ostrowskiego, a następnie Karnicką, Ed. Jakobini i Paszkowskiego.

Również wieczorem złożona została lista Lewicy Robotniczo-Chłopskiej (komuna), na pierwszem miejscu której figurują Jan Chmielis, szewc i Jan Sołowjew, murarz, obaj z Wilna.

Szapiel powrócił do „Centrolewu"

Kompromitacja „Centrolewu" na terenie Święciańskim z powodu wystąpienia z bloku czołowych kandydatów Szapiela i Adamowicza spowodowała załamanie się agitacji wśród najciemniejszego chłopstwa i interwencję pozostałych kandydatów na liście „Centrolewu" u władz bloku w Warszawie.

Niewiernego Szapiela znaleziono w jednej wsi w pobliżu Święcian pod silną eskortą mężów zaufania odwieziono do Warszawy, gdzie w lokalu Centrolewu wzięto go w obroty. Szapiel narazie nie chciał się zgodzić na powrót do bloku, twierdząc, że nie może agitować za listą, na której są kandydaci „Wyzwolenia" obrzucający go przed 3 miesiącami różnemi wyzwiskami, ogłaszając go jako poplecznika Hofmokla Ostrowskiego, kandydata Str. Chłopskiego, rozrzucający na jego wiecach fotografje pałacu, w którym mieszka „obrońca ludu" Hofmokl-Ostrowski.

Szapielowi menerzy Centrolewu zdołali jednak wmówić, że obecnie będzie miał jaknajdalej idące poparcie w organizowaniu wieców i nieograniczone środki finansowe na agitację wyborczą. Ten ostatni argument ostatecznie przekonał Szapiela, więc podpisał on deklarację, że zgadza się na kandydowanie z listy Centrolewu w okręgu Święciańskim.

Dyr. Wartalski na liście BB

Na liście stołecznej BB zaszła w ostatniej chwili zmiana, w tym sensie, że na 4-em miejscu postawiony został p. dyr. Wartalski.

P. Wartalski piastował w roku 1922 mandat poselski z ramienia Związku Ludowo - Narodowego w Warszawie, obecnie jest dyrektorem Izby Przemysłowo-Handlowej w Warszawie.

Aresztowany b. poseł Dubois pozostaje jeszcze w Warszawie

Przywieziony przed tygodniem do Warszawy z Brześcia b. poseł Dubois, pozostaje jeszcze w Warszawie na żądanie lekarzy, opiekujących się stanem zdrowia pani Kazimiery Dubois. Gdy stan zdrowia jej nie będzie już budził obaw, p. Dubois, po pożegnaniu się z żoną, przewieziony będzie napowrót do więzienia w Brześciu.

B. poseł Pragier nie zamierza kandydować

Jedno z warszawskich pism popołudniowych donosi, że aresztowany b. poseł Pragier nadesłał z więzienia w Brześciu n-B. deklarację, w której odmawia zgody na kandydowanie do Sejmu.

ECHA KRAJOWE

Groźny pożar pod Nieświeżem

UMYSŁOWO CHORY RZUCIŁ SIĘ W PŁOMIENIE

Przedwczoraj około północy, wybuchł pożar we wsi Czarnowicze, gm. Łańskiej. Pożar doszczętnie zniszczył 11 stodół wraz ze zbożem oraz inwentarzem na szkodę Makowczuka Konstantego i innych 22-ch gospodarzy. W trakcie pożaru umysłowo chory, mieszk. wsi Czarnowicze Piotr Żuk rzucił się w płomienie. Wydobyto go silnie poparzonego i natychmiast odwieziono do szpitala Sejmikowego w Nieświeżu. Straty są ogromne. Przyczyna pożaru narazie nie ustalona. Zachodzi jednak przypuszczenie, że pożar powstał wskutek podpalenia stodoły Konstantego Makowczuka. O godz. 5 rano, w dniu 12 października pożar został ugaszony. W gaszeniu pożaru brało udział kilka straży pożarnych, a mianowicie: nieświeska, łańska, czarnowicka, paławkowicka, wojniłłowicka, siekierzycka i suchiicka.

Klęska pożaru nawiedza wieś Czarnowicze w r. b. poraz drugi. Wiosną r. b. również podczas pożaru spłonęło w tejże wsi prawie dwie trzecie budynków mieszkalnych i innych zabudowań gospodarczych.

BARANOWICZE

Posiedzenie Rady Miejskiej

W dniu 11 października r. b. odbyło się posiedzenie Rady Miejskiej. Na porządku dziennym dwie naglące i ważne sprawy, bo sprawa Rynku 3 Maja i budżetu.

Na długo przed rozpoczęciem posiedzenia słychać narady frakcyj polskiej i żydowskiej, następnie uzgadnianie i t. p.

Po rozpoczęciu posiedzenia i po krótkim referacie p. Mukasieja R. M. na wniosek radnego Izygzona jednogłośnie uchwaliła wystąpić do władz o wywłaszczenie Rynku 3 Maja, następnie rozpatrzono decyzję Wydziału Powiatowego na budżet, który wbrew zapowiedziom o zaskarżeniu przyjęto w brzmieniu, uchwalonem przez Wydział Powiatowy, a stało się to z powodu poprzedniej uchwały, gdyż główną skreśloną pozycją był dochód z Rynku w sumie około 39,000 zł.tych, a wobec przyjęcia uchwały o wywłaszczeniu inspektor samorządowy p. Białko odczytał pismo przewodniczącego Wydziału, p. Strosty Przepałkowskiego, o cofnięciu skreślenia tej pozycji z tem, że dochód z Rynku będzie użyty na wykupienie tegoż Rynku.

Po przyjęciu budżetu vice burmistrz Winnikow odczytał pismo przewodniczącego Wydziału Powiatowego o zarządzeniu wyborów burmistrza. Po długich i dość burzliwych debatach uchwalono ogłosić konkurs na stanowisko burmistrza.

Wybrano Komisję w składzie radnych p. p. Terajewicza, Antonowicza, Izygzona i Weltmana z tem, że przewodniczącym Komisji będzie przedstawiciel Wydziału.

Omówiono warunki konkursu, a mianowicie: 1) obywatelstwo polskie, 2) dłuższa praktyka samorządowa lub nie wyższe ekonomiczne lub prawnicze.

Nad ustaleniem poborów przyszłego burmistrza wywiązała się burzliwa dyskusja, gdyż część Rady proponowała uposażenie według 6-ej grupy, a druga według 7-ej.

Przewodniczący postawił na głosowanie pierwszy wniosek, który uzyskał 10 głosów za i 4 przeciw, i miał nieosiągnięte postawić drugi wniosek, który uzyskał 15 za i 19 przeciw.

Wówczas inspektor samorządowy stwierdził, iż głosowanie było nieformalne, gdyż pierwszy wniosek został przyjęty większością, ponieważ stosownie do uchwały R. M. głosy wstrzymujące się nie są przyjmowane w rachubę.

Vice burmistrz Winnikow — wobec wyjaśnienia inspektora — konstantuje, iż zostały uchwalone pobory burmistrza według 6 grupy, co wywołuje sprzeciw na ławach opozycji, i radny Machaj (P. P. S. C. K. W.) wnosi o reasumpcję uchwały, na co radni frakcji polskiej i żydowskiej częściowo opuszczają salę.

Przewodniczący ogłasza pięciominutową przerwę, a po przerwie konstatuje brak quorum i uważa posiedzenie za zakończone.

LIDA

Utworzenie Miejskiego Komitetu Społecznego B. B. W. R. w Lidzie. Zwolennicy p. Harniewicza opuszczają go. Onegdaj wieczorem odbyło się organizacyjne zebranie przedstawicieli społeczeństwa lidzkiego, na które przybyło około 5 osób, reprezentujących wszystkie warstwy społeczeństwa w Lidzie. Zebrani pod przewodnictwem p. Piekarskiego, dyrektora Gimnazjum miejskiego, jednogłośnie wypowiedzieli się za utworzeniem Miejskiego Komitetu Społecznego B. B. W. R., do którego wszyscy zebrani zgłosili swoje przystąpienie. W skład prezydjum Miejskiego Komitetu Społecznego B. B. W. R. weszli p. p. dyrektor Piekarski, inż. Bulando, inż. Mirzwiński (kolejarz), dr. Szeptunowski, Cierpiłowski (robotnicy), Rodziewicz, Maślanko, Karol Tomaszewicz, Antonowicz, Maślanko (wszelkiego rodzaju rzemiosła). Prócz wymienionych w skład Prezydjum weszli kierownicy poszczególnych sekcyj, które wyłoniono w liczbie 5 ih. Sekcja Propagandowa, Sekcja Kolejarzy, Sekcja Pracowników Umysłowych, Sekcja Rzemieślnicza i Sekcja Robotnicza.

Na szczególną uwagę zasługuje fakt, że b. wielka część zwolenników obozu p. Harniewicza, który reprezentuje na terenie Okręgu Lidzkiego polityczną partję endecko chadecką, opuściła gremjalnie prowodyra i przeszła na stronę B. B. W. R., przystępując na członków czynnych do Miejskiego Komitetu Społecznego B. B. W. R..

Tak więc w niedalekiej przyszłości słynny demagog i opozycjonista pozostanie sam ze swojemi partyjnemi poglądami, otoczony ciasnem kółkiem przyjaciół, którzy dotychczas nie mogli zdjąć katarakty ze swoich źrenic, trwając uporczywie w swojem zaślepieniu.

Kobiety z powiatu Lidzkiego w szeregach B. B. W. R. W ostatnich dniach odbyło się w Lidzie organizacyjne zebranie przedstawicielek poszczególnych organizacyj kobiecych z powiatu Lidzkiego, których przybyło na zebranie przeszło 50 osób.

Przybyły tutaj również przedstawicielki Wojewódzkiego Komitetu Wyborczego Organizacyj Kobiecych z Nowogródka w osobach p. p.: Godlewskiej i Hryniewskiej.

Zebranie postanowiło jednogłośnie zorganizować Komitet Wyborczy w Lidzie, do którego zgłosiły swoje przystąpienie wszystkie uczestniczki zebrania. W skład Prezydjum weszły p. p.: Zadurska — prezeska, Jaskorzyńska, Tomanowska, Michniewska, Z Bogatkowska i Baronowa, jako członkinie. Na czterodniowy kurs propagandowy postanowiono wysłać kilka delegatek z powiatu Lidzkiego oraz powzięto uchwałę opodatkowania wszystkich członkiń w wysokości 1 zł. od osoby na pokrycie kosztów, związanych z prowadzeniem akcji wyborczej w powiecie, na co wszystkie członkinie jednogłośnie wyraziły swą zgodę.

WILEJKA

— Koło Związku Peowiaków. W dniu 8 b. m. w Wilejce odbyło się zebranie organizacyjne, na którem założono Koło Powiatowe Związku Peowiaków. W skład zarządu Koła weszli: jako prezes p. starosta Neugebauer, jako członkowie: p. p. Mroczkiewicz, Daszewski i dr. Sęczkowski. Koło obecnie liczy 32 członków. Zgłosiło ono swój akces do Powiatowej Federacji P. Z. O. O.

— Z Federacji P. Z. O. O. W dniu 8 b. m. w Wilejce odbyło się zebranie organizacyjne Federacji P.Z.O.O. Zebraniu przewodniczył p. starosta Neugebauer, który scharakteryzował i przedstawił konieczność zorganizowania powiatowego zarządu Federacji. W wyniku obrad jednogłośnie postanowiono zorganizować zarząd powiatowy z równoczesnem powołaniem na stanowisko prezesa p. Neugebauera, na wiceprezesa p. Mroczkiewicza, na skarbnika p. Fabickiego Piotra, oraz na sekretarza p. Załana Izydora. W skład Federacji weszły następujące organizacje: Związek Peowiaków, Związek Oficerów rezerwy, Stowarzyszenie Rezerwistów i b. wojskowych oraz Związek Osadników. Pozatem Powiatowy Związek Federacji zgodnie z ideową deklaracją wojewódzkiego Zarządu Federacji postanowił wytężyć wszystkie siły w celu poparcia poczynań Zarządu wojewódzkiego oraz poparcia akcji B.B. W.z R. w wyborach bieżących.

MOŁODECZNO

— Powiatowe Koło Federacji P. S. O. O. W Mołodecznie odbyło się zebranie organizacyjne Federacji P.Z. O. O. Zebraniu przewodniczył p. starosta Tramecourt, który scharakteryzował i przedstawił konieczność zorganizowania powiatowego Zarządu Federacji. W czasie obrad powiatowe Koło Federacji postanowiło zorganizować i powołać na stanowiska: prezesa Urbańskiego Alfreda, wiceprezesów Szymankiewicza Marcelego oraz p. Cieślikowskiego, na sekretarza i skarbnika p. p. Wołodźko i Drozda. Po Federacji zgłosili swój akces: Związek Inwalidów, Związek Oficerów Rezerwy, Stowarzyszenie Rezerwistów i b. Wojskowych, Związek Osadników, Związek Legjonistów.

Kto chce kupić

solidny towar po najniższej cenie, niech zobaczy u **Głowińskiego.** Polecamy wełny, jedwabie, popeliny, flanele (nipony), towary bieliźniane

WILEŃSKA 27.

Lappowcy potępiają sprawców porwania b. prezydenta Stahlberga

HELSINGFORS. (PAT). Były prezydent republiki Stahlberg powrócił w czwartek rano koleją do Helsingforsu. W ciągu całej podróży były prezydent był serdecznie witany. W Helsingforsie powitali go przedstawiciele prezydenta republiki, rząd, reprezentanci rozmaitych ugrupowań politycznych i tłumy publiczności. Lappowcy i związek żołnierzy frontowych energicznie potępiają akcję, której ofiarą padł były prezydent Stahlberg.

Stan zdrowia Jacka Diamonda

NOWY YORK. (PAT). Stan zdrowia znanego przemytnika Jacka Diamonda poprawił się tak dalece, że lekarze przewidują możność usunięcia 4 kul, które chory dobrał w czasie niedawnego zamachu i które tkwią dotychczas w jego ciele.

Potworna zbrodnia agitatora

P. P. S.—C. K. W.

CZĘSTOCHOWA. (PAT). — W dniu 16 bm. o godzinie 11-ej do gabinetu inspektora kasy chorych Furmańczyka, w którym to gabinecie przebywali komisarz kasy chorych Rejowski i naczelny lekarz kasy chorych Biluchowski, wkroczył jakiś osobnik i rzucił się z krzykiem na inspektora Furmańczyka, dając do niego strzał. Z kolei strzelił do komisarza kasy chorych Rejowskiego następnie dał dwa strzały do dr. Biluchowskiego.

Na odgłos strzałów wpadł do gabinetu jeden z interesantów, którego wzmiankowany osobnik wystrzałem z rewoluweru położył trupem.

Po dokonaniu tych potwornych czynów nieznany osobnik wybiegł z gabinetu i zranił jeszcze urzędnika Zawadzkiego. W końcu sam odebrał sobie życie. Inspektor Furmańczyk, komisarz kasy chorych Rejowski, wzmiankowany interesant oraz sprawca zbrodni nie żyją. Dr. Biluchowski i urzędnik Zawadzki są ciężko ranni.

KIM JEST ZABÓJCA?

CZĘSTOCHOWA. (PAT). — Sprawca zabójstwa inspektora i komisarza kasy chorych oraz przygodnego interesanta jest członek PPS CKW Jan Kostrzewski.

CZĘSTOCHOWA. (16. 10. tel. wł. „Słowa".) — Wieść o tragicznem zdarzeniu w lokalu Kasy Chorych błyskawicznie rozeszła się po mieście, wywołując oburzenie na niepoczytalnego szaleńca, sprawcę czynu. Na miejsce wypadku niezwłocznie przybyli przedstawiciele władz w osobach pp. Bogobowicza i Przymanowskiego, sędziego śledczego Millera i komendanta policji Herra, którzy prowadzą energiczne dochodzenie w kierunku ustalenia wszystkich okoliczności krwawego zamachu. Opieczętowany został lokal OKR PPS CKW. Aresztowany został prezes OKR PPS CKW Wacław Chojnacki, były poseł Józef Kaźmierczyk, urzędnicy magistratu Gustaw Żórawski i Stanisław Jung, jeden z wybitniejszych członków stronnictwa Ignacy Lewiak, woźny magistratu Niwecki, członek TUR Leon Żorski.

Aresztowania trwają w dalszym ciągu. Po mieście krążą gęsto patrole policyjne. Dochodzenie zatacza coraz szersze kręgi ze względu na ujawnione ostatnio dane, że Kostrzewski miał wspólników, którym udało się zbiec. Kostrzewski był starym członkiem PPS. W roku 1923 w czasie manifestacji robotniczej przeciwko rządowi witosa był ranny. Z zawodu jest on piekarzem. Ostatnio pracował jako woźny w miejskiem obserwatorjum astronomicznem.

Inspektor Furmańczyk osierocił żonę i dwoje dzieci. Komisarz Rejowski był wdowcem i osierocił dwuletniego synka. Prezes Mołda pozostawił żonę i 5-cioro dzieci. Pogrzeb ofiar odbędzie się w niedzielę. S.p. Antoni Furmańczyk figurował na liście kandydatów do Sejmu BBWR na drugiem miejscu, czołowym zaś kandydatem jest dr. Biluchowski.

CZĘSTOCHOWA. (PAT). Trzecią osobą, żabitą przez Kostrzewskiego w gmachu powiatowej Kasy Chorych, jest prezes Polskich Związków Zawodowych „Praca" Mołda, który został ugodzony kulą w czasie, gdy był w poczekalni i gyd Kostrzewski wybiegł z gabinetu, strzelając bezustannie z rewolweru. Również został ranny w kolano drugi interesant Pukiewicz. Dr. Biluchowski jest ranny w ramię i w nogę.

KOSTRZEWSKI POSIADAŁ WSPÓLNIKÓW

CZĘSTOCHOWA. PAT. Do godz. 20 aresztowano ogółem 40 osób. Do Częstochowy przybył z Piotrkowa prokurator sądu okręgowego Ziemski. Na gmachu Kasy Chorych na znak żałoby wywieszono czarną chorągiew. Koszta pogrzebu ofiar zbrodniczego czynu przyjęła na siebie Kasa Chorych. Stwierdzono, że morderca Kostrzewski miał kilku wspólników, którzy przyszli razem z nim, prawdopodobnie celem zabezpieczenia mu odwrotu.

Zamordowany przez Kostrzewskiego inspektor Furmańczyk miał wybitną kartę zasługi w dziejach walk wolnościowych. Jako młody człowiek był on członkiem Narodowego Związku Robotników i w roku 1905 skazany został na dożywotnią katorgę. Z Sybiru powrócił dopiero w roku 1917. Piastował godność przewodniczącego rady powiatowej B. B. W. R. a jednocześnie był prezesem powiatowego Zarządu NPR. lewicy. Komisarz Rejowski był kapitanem rezerwy i niezależnie od swego urzędowego stanowiska z zapałem oddawał się pracy społecznej, będąc przewodniczącym obywatelskiego bomitetu niesienia pomocy bezrobotnym. Lokal O. K. R. P. P. S. C. K. W. nie uległ opieczętowaniu, natomiast przeprowadzono w nim rewizję i zabrano szereg dokumentów.

Katastrofa samolotowa pod Krakowem

PILOT POR. NOWAKOWSKI ZABITY

KRAKÓW. PAT. W czwartek przed południem na lotnisku wojskowem w Rakowicach wydarzyła się katastrofa lotnicza, której ofiarą padł pilot podpor. Stanisław Nowakowski z 1 pułku lotniczego w Warszawie, będący na kursie pilotażu myśliwskiego przy drugim pułku lotniczym w Krakowie.

Podczas ćwiczeń, w chwili, gdy ś. p. ppr. Nowakowski wykonywał ćwiczenia akrobatyczne na wysokości tysiąca metrów, nagle oderwało się od aparatu jego skrzydło i maszyna zaczęła tracić równowagę. Za chwilę odpadło i drugie skrzydło, motor zaś w dalszym ciągu szedł na pełnym gazie. Skonsternowany widocznie niespodziewanym wypadkiem pilot Nowakowski nie zgasił motoru i samolot zaczął płonąć.

W ostatniej chwili ś. p. Nowakowski usiłował ratować się przy pomocy padochronu, jednakże bezskutecznie. Na miejsce wypadku przybyła komisja wojskowo-lekarska.

NIECO O STYLACH W ARCHITEKTURZE

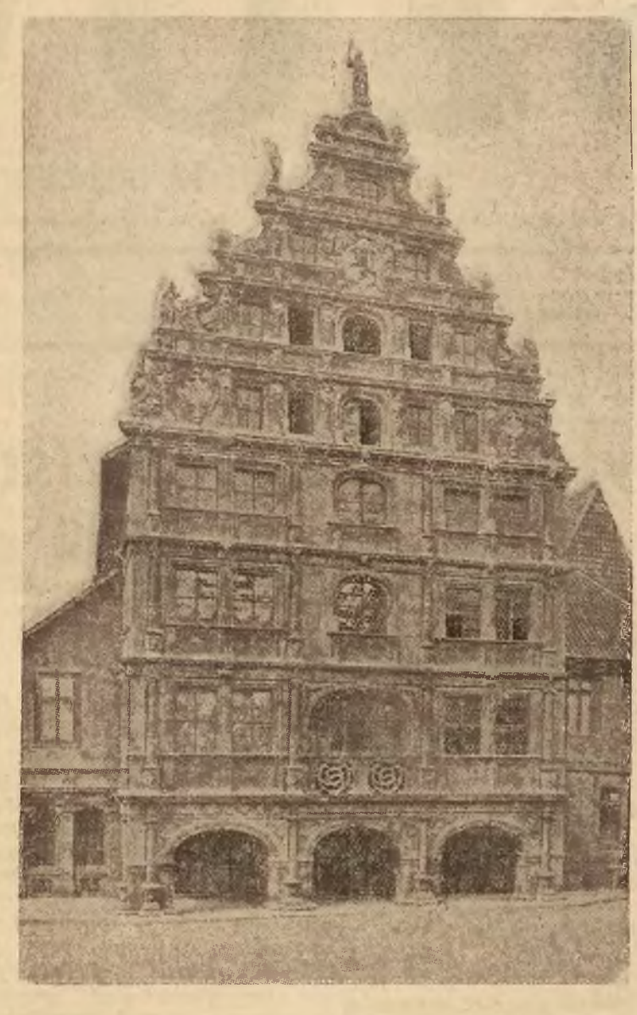

XXVIII. Renesans niemiecki. Do krajów niemieckich Renesans dociera bardzo późno, znacznie nawet później, niż do Polski, bo dopiero po r. 1530. I chociaż torował mu drogę silnie rozwinięty ruch humanistyczny, na którego czele stali uczeni tak wybitni, jak Erazm z Rotterdamu i Ulrich von Hutten, to jednak od wieków trwający, żywiołowy niemal antagonizm między Niemcami a Włochami sprawił, że w Niemczech patrzono się z niechęcią i nienawiścią na wszystko, co pochodziło z Włoch, a nastrój ten spotęgowała jeszcze triumfująca w Niemczech reformacja, wrogo ustosunkowana do „papieskich" Włoch. W sferach budowniczych niemieckich, operujących skostniałemi szablonami dogorywującego gotyku, brak było zupełnie zrozumienia form klasyczno - rzymskich, które z taką łatwością uchwycone zostały przez Francuzów. Lecz życie okazało się silniejsze od konserwatywnego uporu Niemców, i prąd renesansu przenikał powoli lecz stale drogami pośredniemi.

Pionerami renesansu w Niemczech stali się malarze i zdobnicy, odbywający dłuższe podróże do Włoch dla swych studjów, i oni to popularyzowali nową sztukę w rysunkach sztychach i rękodziełach, czerpiąc głównie motywy z wczesnego, dekoracyjnego renesansu Włoch północnych. Albrecht Durer, Holbein starszy i Hans Burkmair inicjują renesans w malarstwie niemieckiem, poczem dopiero pojawia się on nieśmiało w motywach dekoracyjnych architektury. Lecz motywy te, zaczerpnięte z rysunków i drobnych wyrobów metalowych, a przytem jeszcze nie zrozumiane, odznaczają się śmieszną wprost drobiazgowością i brakiem logiki konstrukcyjnej; niedość, że elementy różnych porządków kolumn i belkowań zostają najdowolniej pomieszane i pozmieniane, ale nawet szczegóły stolarszczyzny i złotnictwa żywcem przenosi się w kamień, stąd też w obramieniach np. drzwi i okien spotykamy mnóstwo imitowanych gwoździ, śrub, wstążeczek i kokardek, jakby z papieru powycinanych. Obfitość małostkowej ornamentacji zastępuje tu poważny system kolumnowy renesansu włoskiego. Tradycja gotyku wyciska na renesansie niemieckim również swe odrębne piętno, strome, dwuspadkowe dachy pozostają nadal w użytku, a szczyty dachowe, podzielone na liczne kondygnacje, ozdabiane są ślimacznicami, obeliskami i tysiącami upiększydełkami. Owe szczyty są najbardziej charakterystyczną cechą renesansu niemieckiego, jak to widzimy na załączonej ilustracji, przedstawiającej sukiennice w Brunświgu (Braunschweig) z 1592 r.

Dopiero w początku XVII-go wieku przenika architektów niemieckich pewne zrozumienie istoty sztuki renesansowej, co przejawia się w dziełach bardziej poprawnych i więcej zbliżonych do wzorów włoskich, lecz wtedy wybucha w Niemczech wojna trzydziestoletnia (1618 —1648), która na pół wieku prawie paraliżuje wszelki ruch budowlany. To też renesans w Niemczech kończy się z rokiem 1620-ym.

prof. J. Kłos.

PODZIĘKOWANIE

PP. Dr. Zarcynowi i Dr. Achmatowiczowi za dokonanie ciężkiej operacji żonie mojej, jak również Dr. Legiejce, oraz Dyrektorowi Kliniki Litewskiej Dr. Olsejce i całemu personelowi Kliniki a w szczególności Siostrze p. Gorczykowej za troskliwą i serdeczną opiekę w czasie choroby, tą drogą składa podziękowanie

Józef Korycki

DZIECI

kilkoro z dobrej rodziny, inteligentne, od 5—7 lat, poszukuję do kompletu — przedszkola polsko - francuskiego.

Zapisy codziennie od 10 do 12 i od 3 do 5 p. p.

Pańska 4 m. 4.

W OBLICZU PIĘKNYCH MOŻLIWOŚCI

Powolutku, ale dość skutecznie zatracamy ostrość wzroku i słuchu. Nie dziw: tak potwornie bliskie od Wilna granice państwowe z każdego mogą zrobić nieuleczalnego krótkowidza, stałe zaś terkotanie wyrazów: kresy, kresowy, kresowiacy etc, sprawia, iż przyzwyczailiśmy do wstrętnego brzmienia ubliżającej nazwy i nie słyszymy głosów innych, idących z głębi naszej „kresowej" ziemi....

Ale czy nie dość już być egzotycznymi „kresowcami", zamieszkującymi jakieś omal nie bezpańskie dzikie tereny?

Miejmy trochę ambicji, a przedewszystkiem wyostrzmy przytępiony wzrok, wytężmy słuch. Wbrew krakaniom pesymistów, kpiąc z obojętności poczciwych niedołęgów i nie zrażając się powszechnie panującą krzykliwą blagą, — ziemia nasza przemawia! Budzą się, jeżeli nie dawne tradycje, to przynajmniej szczera chęć poznania ich, zaczyna się buntować dusza prastarej wielkoksiążęcej ziemi, zepchniętej do roli „kresów", rodzi się poczucie nieprzebranej siły, która tkwi gdzieś blisko, tu, na każdym kroku: w każdej grudce szarej ziemi, w każdym kamieniu....

Nawet przygodnego obserwatora musi uderzyć ciekawe zjawisko wciąż się wzmagającego ruchu literackiego, naukowego i wydawniczego, skierowanego ku naszej przeszłości.

W Grodnie, Słonimie, Nowogródku, Pińsku, Brześciu, Oszmianie raz po raz zjawiają się publikacje, oświetlające minioną przeszłość i wykazujące, jak są żywe jej echa nawet w chwili obecnej... Ostatnio Brasław wystąpił z obszerną monografją, która pod wielu względami jest prawdziwą rewelacją.... Można p. Hedemanowi wytknąć niejeden błąd merytoryczny w opracowaniu dziejów brasławszczyzny, ale to nie zmniejszy jego wielkiej zasługi w przeoraniu odłogiem leżącej gleby i utorowaniu drogi innym.....

Olbrzymia monografja Brasławszczyzny nie wyczerpała całego materjału, dotyczącego przedmiotu, ale, jak słusznie zaznacza autor, „jeszcze bogaciej reprezentowane są archiwalnie — powiaty oszmiański, wileński, lidzki, trocki, dziśnieński: mogłyby one dać materjał do wspaniałych monografij"....

Do tych monografij, wpółświadomie, dążą prawie wszystkie nasze prowincjonalne miasta, zdobywające się na znaczny wysiłek i wzbogacające nasze piśmiennictwo cennemi nieraz historycznemi przyczynkami.

Musimy jednak uświadomić sobie, iż niezorganizowany wysiłek poszczególnych środowisk nie da w bliskiej przyszłości znaczniejszych i poważniejszych wyników, z drugiej zaś strony — posiadanie tak naukowych monografij powiatów i niegdyś odrębnych terenów, np. księstwa Pińsko - Turowskiego, — jak i popularnych opowiadań z dziejów naszych ziem, — jest wprost palącą potrzebą.

P. Hedeman pokazał nam na przykładzie, jakie skarby tkwią w naszych archiwach; wydobycie tych skarbów, wszechstronne oświetlenie naszej przeszłości wzbogaci naukę polską i będzie posiadało nieocenioną wartość kulturalną.

Przypuszczam, że nie znajdzie się człowiek, któryby nie zdawał sobie sprawy z kolosalnego znaczenia takiego wysiłku dla wszystkich warstw naszego społeczeństwa i dla wszystkich dziedzin naszego życia. Niekażdy jednak uświadamia sobie olbrzymie trudności, stojące na drodze do zrealizowania tak szeroko zakrojonej pracy.

Opracowywanie monografij należy w nauce do zadań najtrudniejszych; monografje powiatów i ziem z najtrudniejszych są najtrudniejsze. Trzeba być dobrym historykiem (znającym się na dziejach Kościoła, sztuki, literatury, wojskowości), literatem, politykiem, ekonomistą, etc. Słowem, człowiekiem uniwersalnym.

Ponieważ takim człowiekiem wśród Polaków jest bodaj jeden tylko prof. A. Bruckner, przeto każdy przyszły nasz monografista będzie musiał korzystać z pomocy i wskazówek szeregu osób czyli, innemi słowy, trzeba pomyśleć o zorganizowaniu takiej pomocy, któraby nie krępowała autora i nie wymagała od niego ani podporządkowywania się ścisłym wskazówkom, ani specjalnej wdzięczności.

Jakże zorganizować taką pomoc, bo od tego trzeba rozpoczynać systematyczną pracę?....

Widziałbym trzy sposoby rozwiązania tej sprawy. Pierwsze: stworzenie specjalnego stowarzyszenia na wzór od niedawna istniejącego „Tow. badań dziejów wyzwolenia Wileńszczyzny".

Stowarzyszenie takie składałoby się z jak największej ilości członków oraz z Komisji naukowej, mającej za zadanie opracowywanie monografij.

Obowiązkiem członków Stow. byłoby okazywanie wszelkiej pomocy w zbieraniu materjałów do monografij, a więc: powiadamianie o prywatnych archiwach i udostępnienie ich dla celów naukowych, zbieranie fotografij zabytków i widoków, notowanie lokalnych legend, pieśni i t. p., a wreszcie zasilanie funduszów Stowarzyszenia. Co do tego ostatniego, należałoby dopuścić wielką rozmaitość pomocy finansowej: mogłyby być składki miesięczne, ofiary jednorazowe, fundusze specjalne, np. zorganizowane przez powiat taki a taki dla dokonania swej monografji — i t. p. Prezydjum Stow. opiekowałoby się pracownikami naukowymi, pośredniczyłoby w wyjednywaniu urlopów dla pracowników - urz. państw., ułatwiałoby wydanie prac i etc.

Wszyscy opracowujący poszczególne monografje, wszyscy badacze naszej przeszłości oraz uczeni historycy tworzyliby Komisję naukową.

Prezydjum tej komisji miałoby ogólne kierownictwo nad całokształtem pracy i wyznaczyłoby ze swego grona lub specjalnie zaangażowałoby odpowiednio wykwalifikowaną osobę, którąby miała najbliższą łączność z pracownikami na prowincji.

Osoba ta, nazwijmy ją sekretarzem komisji, miałaby za zadanie: 1. Opracowanie pewnego zagadnienia historycznego. 2. Budzenie na prowincji zainteresowania pracami Stow.: wygłaszanie odczytów historycznych i informacyjnych, pomoc w imprezach lokalnych etc. 3. Zbadanie chociażby pobieżne, archiwów prywatnych, które mogą być udostępnione dla naukowców. 4. Udzielanie prowincjonalnym pracownikom informacyj o stanie wileńskich i prowincjonalnych archiwów, o literaturze przedmiotu i t. p. 5. Pomoc pracownikom prowincjonalnym w dostarczaniu dzieł naukowych, dokonywaniu niektórych odpisów akt archiwalnych i t. p. 6. Utrzymywanie stałej i ścisłej łączności pomiędzy Stow. a Uniwersytetem, Instytutem Badań Europy Wschodniej oraz wszystkiemi instytucjami i organizacjami charakteru naukowego.

Taka organizacja Stow. pozwoliłaby rozpowszechnić i ująć w ścisłe karby organizacyjne ruch badań naszych dziejów, ułatwiłoby w znakomity sposób wysiłek poszczególnych pracowników oraz dawałoby pewną rękojmię, iż prace będą się znajdowały na odpowiednim poziomie.

Taki byłby mój pierwszy projekt zorganizowania na szeroką skalę badań historycznych.

Drugi dotyczy pewnej modyfikacji pierwszego projektu i polega na tem, że zamiast odrębnego Stow. możnaby było odpowiednio rozbudować sekcję historyczną Wil. Tow. Przyjaciół Nauk lub stworzyć nową sekcję, posiadającą dość znaczną autonomję i zachowującą wyżej podany zrąb organizacyjny.

Wreszcie może być trzecie rozwiązanie zagadnienia: gdyby Instytut Badań Europy Wschodniej zechciał przychylnie potraktować sprawę, tak mu ideowo bliską, mógłby stworzyć przy katedrze historji kultury, powiedzmy, asystenturę, i na to stanowisko zaangażować w drodze konkursu człowieka, odpowiadającego wymaganiom „sekretarza" projektowanego przeze mnie Stowarzyszenia.

Energiczny i odpowiednio wykształcony człowiek na takiem stanowisku mógłby zrobić wiele i potrafiłby własnym wysiłkiem i autorytetem nowej wyższej wileńskiej uczelni skoncentrować i wzmocnić rozstrzelony obecnie ruch badań historycznych.

Nie ulega wątpliwości, że możnaby było wysunąć jeszcze kilka projektów, a do każdego projektu znaleźć po kilka odmian. Nie chodzi jednak w tej chwili o ściśle wypracowany plan, lecz o zasadnicze postawienie kwestji.

Czy my słyszymy głos ziemi, domagającej się poważnego odtworzenia przeszłości?

Czy zdajemy sobie sprawę ze wspaniałych możliwości, jakie się przed nami zarysowują?

Czy pragniemy dokonać czynu olbrzymiej doniosłości?

Jeżeli tak, — przystąpmy do działania.

W. Ch.

KRONIKA

PIĄTEK **17** Dziś Małgorzaty Jutro Łukasza

W. słońca o godz. 6 m. 3

Z. słońca o godz. 4 m. 39

SPOSTRZEŻENIA ZAKŁADU METEOROLOGJI U. S. B. W WILNIE.

z dnia 16. X 1930 r.

Ciśnienie średnie w mm. 768
Temperatura średnia +8
Temperatura najwyższa +17
Temperatura najniższa +6
Opad w milimetrach: —
Wiatr panujący południowo zachodni
Tendencja: stan stały
Uwagi: pogodnie

URZĘDOWA

— **Konferencje w sprawach dotyczących woj. wileńskiego.** P. wojewoda Raczkiewicz przyjęty był w dniu 15 bm. w Warszawie przez p. ministra spraw wewnętrznych Składkowskiego, a następnie odbył konferencję z p. Pierackim. Obydwie konferencje dotyczyły spraw administracji w województwie wileńskiem.

— **Rozporządzenie w sprawie przywozu koni z zagranicy.** Minister rolnictwa wydał, w porozumieniu z min. skarbu i komunikacji rozporządzenie w sprawie przywozu z zagranicy koni do uczestnictwa w wyścigach. Na podstawie rozporządzenia każdy koń, sprowadzony z zagranicy, musi być zaopatrzony w świadectwo zdrowia i świadectwo o wpisaniu do księgi stadnej pełnej krwi angielskiej.

Na granicy każdy sprowadzony koń będzie badany przez państwowego lekarza weterynaryjnego, który sprawdzi również opinję wyszczególnioną w świadectwie zagranicznem. W ciągu 14 dni po przybyciu koń winien być trzymany w odosobnieniu od koni krajowych, z wyjątkiem styczności na torze wyścigowym lub treningowym.

MIEJSKA

— **Sprawa spłacenia pożyczki angielskiej** Wobec wysuniętej koncepcji udziału władz państwowych w spłaceniu zaciągniętej przez miasto jeszcze przed wojną pożyczki angielskiej, władze skarbowe przystąpiły do badania stanu finansowego miasta w celu wyrobienia sądu o sposobie gospodarki w naszym Magistracie i przekonania się, czy pomoc w spłaceniu długu jest wskazana.

— **Zabrakło pieniędzy.** Magistrat m. Wilna poczynił starania o uzyskanie pożyczki w sumie 150 tysięcy złotych na dokończenie gmachu szkoły powszechnej na Antokolu.

— **A conto pożyczki.** Do kasy miejskiej wpłynęła suma 400.000 zł. wypłacona a conto przyznanej Wilnu pożyczki inwestycyjnej.

Wysokość tej pożyczki określona zostanie przez Ministerstwo Skarbu.

— **Dokształcanie urzędników miejskich.** Urzędników miejskich, pracujących w poszczególnych wydziałach Magistratu będzie dokształcał Instytut Handlowy w Wilnie. Wykłady rozpoczęły się już wczoraj i obowiązują wszystkich urzędników, którzy po zakończeniu kursu będą poddani egzaminom.

Wykłady są prowadzone grupami w zależności w jakim wydziale słuchacze są zatrudnieni.

— **Remont miejskiego szpitala żydowskiego.** Zakończony został remont sali operacyjnej w miejskim szpitalu żydowskim, przyczem sala ta zaopatrzona została w komplet instrumentów chirurgicznych.

SZKOLNA

— **Nowy kierownik szkoły rzemiosł budowlanych.** Dnia 10 października r. b. Kuratorjum Okręgu Szkolnego Wileńskiego przekazało kierownictwo państwowej szkoły rzemiosł budowlanych w Wilnie inż. arch. Leonowi Dubiejkowskiemu.

WOJSKOWA

— **W Wilnie ma stanąć pomnik ku czci poległych 85 pp.** Sprawa budowy w Wilnie pomnika ku czci poległych żołnierzy 85 pułku strzelców wileńskich była przedmiotem dyskusji na ostatniem konstytującem się zebraniu Koła Przyjaciół tego pułku.

Wprawdzie w Radzyminie wzniesiony będzie krzyż dębowy z tablicą pamiątkową na cześć poległych w bitwie radzymińskiej żołnierzy tego pułku (dzięki przyczynieniu się miasta Wilna zasiłkiem na postawienie krzyża) jednakowoż wyłoniła się myśl uczczenia pomnikiem w Wilnie pomięci strzelców wileńskich, poległych w całej kampanji polsko - bolszewickiej.

Po dyskusji w której uczestniczył p. wojewoda Raczkiewicz, prezydent Folejewski, J.E. biskup Michalkiewicz, prof. Ruszczyc, ks. proboszcz Kretowicz, pułk. Wciślak i w. in. osób przekazano sprawę budowy pomnika nowopowstałemu Kołu Przyjaciół 85 p. strzelców wileńskich. Zorząd Koła ma się zająć akcją przygotowawczą. W toku dyskusji ks. Kretowicz jako przewodniczący Towarzystwa Opieki nad grobami bohaterów poruszył myśl zbiórki na pomnik ten w czasie Dnia Zadusznego.

ZEBRANIA I ODCZYTY

— **Zjazd b. uczestników walk o Wilno.** W dniach 10 i 11 listopada rb. odbędzie się w Wilnie zjazd b. uczestników walk o Wilno w latach 1918 — 1920. Na zjeździe tym powołany będzie do życia „Związek Obrońców Wilna i b. Żołnierzy Litwy Środkowej". Inicjatywę do zjazdu i założenia związku dali organizatorowie, projektowanego pierwotnie zjazdu 6 harcerskiego pułku piechoty łącznie z innemi formacjami oraz z Wojskowem Biurem Historycznem poczem inicjatywę tę ujął w swe ręce Wileński Zarząd Wojewódzki Feder. Zw. Polskich Obrońców Ojczyzny. Założony w Wilnie w pierwszych dniach października rb. pod przewodnictwem gen. Mokrzeckiego Komitet zjazdu, podzielony został na szereg sekcyj.

— **Zebranie towarzyskie.** W niedzielę dn 12 bm. w Związku Rodzin Katolickich odbyło się zebranie towarzyskie. Ciekawy odczyt o znaczeniu Eucharystji dla życia społecznego wygłosił p. prof. USB dr. Glaser. W części koncertowej p. prof. Pliszko - Ranuszewiczowa fortepian i p. Stefanja Grabowska śpiew zbierały rzęsiste oklaski. Podczas odczytu i koncertu dzieci bawiły się w osobnym pokoju pod fachowem kierownictwem wychowawczyni.

Po koncercie odbyła się wspólna zabawa.

Następne zebranie towarzyskie Związku rodzin Katolickich odbędzie się w niedzielę dn. 19 bm. o godz. 4 p. poł. we własnym lokalu przy ul. Bakszta 2.

Odczyt pod tyt „Uwagi o prawie małżeńskiem" wygłosi p. dr. Iwo Jaworski doc. USB. Jak zwykle bogaty dział koncertowy i zabawa dla dzieci. Goście mile widziani.

— **Odczyt.** Dzisiaj o godz. 5 po poł. w sali Kuratorjum okręgu szkolnego wil. (Wołłana 10) znakomity lingwista i filolog wileńskiego, wielki przyjaciel Polski, prof. J. Kikkola na zaproszenie Instytutu Naukowo-Badawczego Europy Wschodniej wygłosi odczyt p. t. „Europa północno-wschodnia w dobie przedsłowiańskiej" (w języku polskim).

Wstęp wolny dla słuchaczów Instytutu oraz szerszej publiczności.

— **Zarząd Wileńskiego Koła T. N. S. W.** podaje do wiadomości swoich członków, że zwyczajne zebranie Koła odbędzie się w piątek dn. 17 b. m. o godz. 19 w sali gimn. im. J. Słowackiego. Pierwszą pogadankę na temat „Kilka uwag o szkole średniej" wygłosi przewodniczący Koła kol. S. Jastrzębski. Goście mile widziani.

— **Zebranie Oddz. Ligi Morskiej i Rzecznej.** Zwyczajne walne zgromadzenie Wileńskiego Oddziału Ligi Morskiej i Rzecznej odbędzie się w dniu 19 października r. b. o godz. 12 w południe w sali Stowarzyszenia Techników Polskich w Wilnie, ul. Wileńska 33 z następującym porządkiem dziennym: Zagajenie. wybór prezydjum, sprawozdanie zarządu: a) ogólne, b) kasowe, sekretarjatu, d) sekcji sportowej, sprawozdanie Komitetu Budowy Schroniska L. M. i R. w Trokach, sprawozdanie komisji rewizyjnej, zatwierdzenie preliminarza budżetowego na rok operacyjny 1930 — 31, wybory: a) zarządu. b) komisji rewizyjnej, wolne wnioski.

RÓŻNE

— **Okres ulgowy dla rzemieślników nie będzie przedłużony** Jak wiadomo, polska ustawa przemysłowa daje prawo kształcenia terminatorów tylko tym rzemieślnikom, którzy posiadają dyplomy mistrzowskie, jednakże w myśl usttawy przemysłowej do dnia 15 grudnia 1930 r. prawo to mają także i ci rzemieślnicy, którzy mają świadectwa czeladnicze prowadzą od pięciu lat samoistnie swoje rzemiosła, bądź tego świadectwa nie posiadają, ale prowadzą samoistnie od 8 miu lat swoje rzemiosło. Okres ten zwany popularnie okresem **ulgowym** miał na celu danie szerokim masom rzemieślniczym możność zdobycia sobie dowodów uzdolnień (dyplomów) koniecznych dla otrzymania prawa kształcenia terminatorów.

Ministerstwo Przemysłu i Handlu powiadomiło tut, Izbę Rzemieślniczą, iż wbrew kursującym pogłoskom termin 15 grudnia 1930 r. nie będzie w żadnym razie przedłużony i po tym terminie stracą prawo kształcenia ci rzemieślnicy, którzy nie będą posiadali dyplomów mistrzowskich.

Prezydent Izby Rzemieślniczej chcąc dać możność łatwiejszego zdobycia wszystkim rzemieślnikom, postanowił stosować bardzo szerokie ulgi w opłacaniu taks egzaminacyjnych.

Na najbliższem ogólnem zebraniu Izby, które prawdopodobnie odbędzie się dnia 26 b. m. Zarząd Izby wystąpi z konsekwentnym wnioskiem zniżenia taksy.

TEATR I MUZYKA

—**Teatr miejski na Pohulance. Dzisiejsza premjera.** Dziś ukaże się po raz pierwszy głośna sztuka J. A. Hertza „Młody las" dla uczczenia 25-ciolecia walki o szkołę polską i pamiętnego wystąpienia uczniów gimnazjów rządowych w obronie niepodległości myśli polskiej i języka polskiego. Atmosfera szkoły rosyjskiej w Polsce oddana jest z niezrównanym realizmem, świetnie nakreślone sylwetki profesorów i uczniów gimnazjalnych, żywa i wielce interesująca akcja sceniczna, doskonałe ujęcie myśli przewodniej — składają się na całość niezmiernie ujmującą, będącą wspomnieniem najszelachetniejszych chwili entuzjazmu.

Przed dzisiejszą premjerą autor sztuki J. A. Herz wygłosi prelekcję na temat „Dzieje strajku szkolnego w r. 1905". W wykonaniu „Młodego lasu" bierze udział cały niemal zespół artystyczny, oraz liczni statyści pod reżyserją K. Wyrwicz - Wichrowskiego. Nowe dekoracje i kostjumy wykonane w pracowniach teatralnych pod kierownictwem J. Hawryłkiewicza.

— **Przedstawienie dla wojska.** Jutro w sobotę o godz. 3 m. 30 pp. odbędzie się w teatrze na Pohulance przedstawienie specjalne przeznaczone dla wojska. Wystawioną zostanie sztuka wojenna Szerriff"a „Kres wędrówki". Pozostałe bilety nabywać można przy wejściu do teatru.

— **Teatr miejski w Lutni.** Dziś, z powodu próby jeneralnej przedstawienie zawieszone. Jutro wchodzi na repertuar teatru na Pohulance najnowsza komedja francuska Andre Birabeau, odznaczająca się humorem, dowcipem i werwą „Mała grzesznica". W wykonaniu sztuki biorą udział Lewicka, Jasińska - Detkowska, Balcerzak, Wasilewski, Wasilewski. Detkowski i Łaciński. Nowe dekoracje, oraz efektowne urządzenie wnętrz — pomysłu J. Hawryłkiewicza.

Reżyserję prowadzi R. Wasilewski.

— **Niedzielne widowiska popołudniowe.** W niedzielę nadchodzącą odbędą się w obu teatrach miejskich przedstawienia popołudniowe po cenach zniżonych.

W teatrze na Pohulance ukaże się ciesząca się wielkiem powodzeniem sztuka wojenna Szer iff"a „Kres wędrówki", w teatrze Lutnia wyborna komedja A. Fredry „Pan Jowialski", w nowem ujęciu reżyserskiem dyr. Zelwerowicza w połączeniu z muzyką i pantomimą. Początek o godz 3 min. 30.

— **Występ znakomitego komika i satyryka Leona Wyrwicza.** Znakomity komik i satyryk Leon Wyrwicz który ostatnio wespół ze Stefanem Jaraczem święcił tryumfy w „Szwejku" na scenie teatru polskiego w Warszawie, wystąpi w Wilnie tylko jedyny raz w niedzielę dnia 19-go października br. o godz. 12.30 w południe, w teatrze Lutnia Przed oczami widzów, jak w kalejdoskopie przesunie się szereg zabawnych i arcykomicznych typów, po mistrzowsku i wielkim artyzmem kreowanych przez Leona Wyrwicza Program obejmuje szereg nowych typów, któremi Wyrwicz rozśmieszał do łez publiczność podczas ostatnich swoich występów w Warszawie. Niewątpliwie publiczność wileńska tłupmnie pośpieszy na poranek niedzielny Leona Wyrwicza.

Bilety do nabycia w kasie Teatru Lutnia codzilennie 11 — 9 w. bez przerwy.

CO GRAJĄ W KINACH?

Hollywood — Pieśniarz gór.
Stylowy — Miłość w ogniu.
Helios — Skąd niema powrotu.
Światowid — Romans współczesnej panny.
Miejskie — Pożar świata.
Ognisko — Szaleńcy.

WYPADKI I KRADZIEŻE

— **Wypadki w ciągu doby.** Od 15 do 16 zanotowano różnych wypadkow 39 w tem kradzieży 5, opilstwa 10, przekroczeń administracyjnych 16.

— **Kłusownik zabił łosia.** Przed kilku dniami dokonano w gm. Olkienickiej rewizji u znanego kłusownika Kazimierza Urbelisa.

W stodole znaleziono łeb i skórę łosia.

Jak się okazuje Urbelis polując w Puszczy Rudnickiej zranił klempę łosia. Ranne zwierzę dobrnęło aż pod same Olkieniki gdzie zostało dobite przez kłusownika.

Rabusia leśnego pociągnięto do odpowiedzialności.

O Ustawę Rybacką

Dochodzą do nas wiadomości, że w najbliższym czasie ma się ukazać w drodze dekretu Prezydenta Rzeczypospolitej wciąż zapowiadana i długo oczekiwana ustawa rybacka.

Kto bliżej obznajmiony jest ze stosunkami rybackiemi w wojew. wileńskiem, gdzie do dziś dnia nie są uregulowane stosunki prawne na wszystkich rzekach i bardzo wielu jeziorach, nie wyłączając perły polskich jezior — Narocza, gdzie brak wszelkiej ochrony rybostanu, panuje wciąż niebywałe i niczem niekrępowane kłusownictwo, a przez to wstrzymana jest działalność instytucyj rybackich i osób prywatnych w kierunku budowy wylęgarni, ośrodków narybkowych niezbędnych do rozwinięcia na szeroką skalę zarybiania wyjałowionych obecnie naszych wód —ten zrozumie doniosłość i konieczność uregulowania prawnych stosunków tak ważnej gałęzi wytwórczości zwierzęcej, jaką jest dla naszego kraju rybactwo.

O konieczności uregulowania spraw rybackich dużo się mówiło i pisało, niestety, zawsze bezskutecznie, sprawa ustawy rybackiej wciąż owiana była mgłą tajemnicy.

Obecnie widocznie przypomniano sobie, że i na wydanie ustawy rybackiej nadszedł najwyższy czas: miejmy nadzieję, że tym razem wiadomość o ustawie rybackiej będzie nareszcie prawdziwą i nie zostanie zmarnowana okazja umożliwiająca wydanie ustawy rybackiej w uproszczonym trybie.

Jeżeli trzy lata temu znaleziono dostateczną podstawę do wydania w Rzeczypospolitej prawa łowieckiego, tem nie mniej ważna podstawa życiowa znaleźć się musi obecnie do wprowadzenia w życie, w tymże trybie, prawa rybackiego — że to nastąpi, nie chcemy w to wątpić ani na chwilę.

SPORT

NIEDZIELNE IMPREZY.

W niedzielę będziemy mieli możność być widzami na dwóch b. ciekawych imprezach sportowych.

Przedewszystkiem wymienić należy bieg naprzełaj o mistrzostwo Polski z udziałem czołowych zawodników z Kusocińskim na czele.

Trasa biegu wyznaczona zostanie prawdopodobnie na Zakrecie.

Drugą ciekawą imprezą będzie mecz piłkarski o wejście do Ligi. Będzie to decydujące spotkanie mistrzów okręgu: 82 p. p. (Brześć)) i 42 p. p. (Białystok) na neutralnym gruncie, które zadecyduje wobec równości punktów, która drużyna reprezentować będzie w finale nasz Okręg—północno-wschodni.

JEŹDŹCY POLSCY NIE JADĄ DO NOWEGO JORKU.

Jak dowiadujemy się, w roku bieżącym jeźdźcy polscy nie we mą ze względów budżetowych udziału w międzynarodowych konkursach hippicznych w Nowym Jorku w listopadzie r. b.

Poza względami natury finansowej departament kawalerji M. S. Wojsk. wziął pod uwagę przy tej decyzji konieczność dania jeźdźcom dłuższego odpoczynku przed turniejami w roku przyszłym i Igrzyskami Olimpijskiemi w Los Angeles.

RADJO WILEŃSKIE

PIĄTEK, DN. 17 PAŹDZIERNIKA

11,58 — : Sygnał czasu.
12,05 — 13,10: Muzyka z płyt.
13,10 — : Kom. meteor.
15,50 — 16,10: Transm. z Warsz. Lekcja języka francuskiego.
16,10 — 16,15: Program dzienny.
16,15 — 17,15: Muzyka z płyt.
17,15 — 17,40: Odczyt z Krakowa.
17,45 — 18,15: Koncert z Warsz.
18,15 — 18.00: Transm. z Warszawy Odczyt b. ministra prof Makowskiego.
19,00 — 19,15: Kom. L. O. P. P.
19,15 — 19,30: „Rozwój naszego przemysłu w świetle sumiennych konjunktur sejmowych"" — wygł. Wiktor Niemirowicz Szczyt.
19.35 — 19.50: Prasowy dziennik radj. z Warszawy.
19,50 — 20.00: Program na sobotę i rozm.
20.00 — 20,15: Pog. muz. z Warszawy.
20,15 — : Koncert symfoniczny z Filharmonji wWarsz. (dyr. O. Fitelberg, — solista Mainardi — wiolonczela).

W przerwie koncertowej „Przegląd filmowy" ze studja R. W.

— **Mord z zasadzki.** We wsi Wielkie Sioło (gm. podbrzeska) nieznani sprawcy zastrzelili z broni palnej Kręcila Grzegorza, trafiając go w okolicę lewej piersi w czasie gdy Kręć przechodził po ulicy swej wsi. Dochodzenie w toku.

— **Śmierć od alkoholu.** Na drodze pomiędzy wsiami Grusztele i Basińce znaleziono zwłoki Karuzela Józefa, mieszkańca wsi Kolanta, gm. podbrzeskiej, zmarłego wskutek nadużycia alkoholu.

— **Kradzież garderoby.** Z mieszkania Undro Ignacego (Tyzenhauzowska 24) skradziono na szkodę jego sublokatora Lipowicza Macieja garderobę wartości 75 zł. Kradzieży dokonał Bojarowicz Michał, Tyzenhauzowska 24, u którego część garderoby odnaleziono.

—**Kto okradł biuro Targów Północnych.** Policja ustaliła, że kradzieży maszyny do pisania z terenu Targów Północnych na szkodę Jana Łuczkowskiego dokonał Wasilewski Antoni, Pokój nr. 10, przy współudziale osobnika imieniem „Lonek", którego nazwiska i miejsca zamieszkania nie ustalono. Kradzieży tej Wasilewski dokonał za namową Anforowicza Adama, Belmont 38, który miał maszynę tę nabyć od sprawcy kradzieży. Maszynę odnaleziono u Wiśniewskiej Józefy, św. Jakóbska 10, kuzynki Wasilewskiego. Wszystkich wyżej wymienionych zatrzymano.

W ostatnich czasach kilkakrotnie przyłapywano na granicy wysłanników Kominternu, przedzierających się z „transportem" biżuterji i gotówki, przeznaczonych dla agentur zagranicznych.

WIEŚCI PRZEDWYBORCZE

Z RUCHU WYBORCZEGO BBWR. W POWIECIE BRASŁAWSKIM.

— Dnia 12 bm. odbył się w Opsie Zjazd Delegatów Kół Osadniczych pow. Brasławskiego, na który przybyło 40 osadników reprezentujących 16 kół związkowych, które liczą naogół około 1.000 członków.

Po referatach uczestnicy Zjazdu, jednomyślnie uchwalili, przyjąć udział w akcji wyborczej na rzecz listy Marszałka Józefa Piłsudskiego przez wstąpienie osadników do komitetów gminnych BBWR.

— Tegoż dnia odbył się w Brasławiu zjazd Powiatowy Zw. Polskiego Nauczycielstwa Szkół Powszechnych.

Po przemówieniu delegatów Kół Gminnych jednomyślnie uchwalono utworzenie Nauczycielskiego Komitetu Wyborczego BBWR. na terenie gmin powiatu Brasławskiego.

— Dnia 21 bm. odbędzie się zjazd działaczy i sympatyków BBWR oraz wchodzących w skład Komitetu Powiatowego organizacyj zwołany do Drui. Na zjeździe tym referat polityczny wygłosi p. Tadeusz Hołówko.

— Dnia 22 bm. przy udziale p. Tadeusza Hołówki odbędzie się w Brasławiu Zjazd Komitetów i Kół BBWR z terenu powiatu.

LUDNOŚĆ PRAWOSŁAWNA ZA B. B. W. R.

Z Iży piszą: gmina nasza zamieszkała przeważnie przez ludność prawosławną nie od dziś dała dowody, że stoi przy boku Marszałka Piłsudskiego, widząc w nim jedyny ratunek dla nadwątlonego walką partyjników organizmu państwowego.

W obecnej akcji wyborczej ludność mając już zaszczepione wskazania, jak czynić należy, nie słucha absolutnie agitatorów przeciwnych rządowi list, usuwając ich z terenu wioskowego.

W dniu 5 bm. komitet gminny zwołał zebranie organizacyjne Koła Obwodowego we wsi Siwce, gromady Tałuckiej, w skład której wchodzą wsie: Tałudź, Siwce, Ściebieraki oraz osada Tałudź. Na zebranie przybyło około 100 włościan, przeważnie prawosławni, z wyżej wymienionych miejscowości. Po zagajeniu zebrania przez wójta gminy p. Jana Malinowskiego zabrał głos proboszcz parafji prawosławnej z Iży ks. kanonik dr. Eugenjusz Różycki, informując zebranych o zakresie działalności rządów pomajowych na korzyść włościan w naszym kraju. Po dyskusji uchwalono zawiązać koło do którego zarządu wybrano: pp. Wacława Sokólskiego (prezes), Michała Gila (sekretarz), oraz Trofima Bułygo, Jana Czarłytko, Witaljusza Zakowicza, Piotra Kostrzewo, Jana Sieluna, Jakóba Kowalika, Ostawa Zgrundo, Jana Gila, Konstantego Siwieca, Filipa Kiezika i Jana Kruczonka.

Z AKCJI BBWR W WILNIE.

— **Dzielnica Rossa.** W dniu 12 bm. odbyło się zebranie w lokalu sekretarjatu dzielnicowego BBWR przy ul. Beliny nr. 4—4. Po wygłoszeniu przemówienia przez panią Leona Wołodkę, zawiązał się komitet dzielnicowy, mający na celu popierać rząd Marszałka Piłsudskiego.

— **Dzielnica Łosiówka.** W dniu 14 bm. odbyło się zebranie członków zarządu dzielnicowego obywatelskiego komitetu wyborczego BBWR w lokalu przy ul. Trwałej nr. 43. Do prezydjum weszli: pan Pietruszewski Maksymiljan — prezes Łysakowski Edward — wiceprezes Tunkiewicz Józef — skarbnik W zakończeniu uchwalono wiec na dzień 19 bm: o godz. 15 min. 30.

— **Dzielnica Antokol.** W dniu 14 bm. o godz. 19 odbyło się zebranie w lokalu dzielnicowego sekretarjatu BBWR przy ul. Antokolskiej nr. 45 przy udziale licznie zebranych osób, które postanowiły przyłączyć się pod rozkazy rządu Marszałka Piłsudskiego. Następnie wyłoniono Komitet Dzielnicowy.

— **Dzielnica Bołtupie.** W dniu 15 bm. o godz. 18 odbyło się w lokalu sekretarjatu dzielnicowego BBWR wieś Bołtupie nr. 3 m. 1 zebranie celem zawiązania komitetu dzielnicowego. Zebranie odbyło się przy udziale przeszło 60 osób. Po wygłoszeniu referatów wyłonił się komitet dzielnicowy, składający się z 22 osób.

Na zakończenie wszyscy zebrani zgłosili akces do współpracy z rządem Marszałka Piłsudskiego.

— **Dzielnica Zarzecze.** W dniu 16 bm. o godz. 17 odbędzie się zebranie, mające na celu wyłonić zarząd komitetu dzielnicowego, zaś dnia 19 bm. odbędzie się wiec kobiet w lokalu sekretarjatu dzielnicowego przy ul. Zarzecznej nr. 18.

Szczegóły niebywałego napadu na dom policjanta

TERROR BOJÓWKI MUSI USTAĆ

Bezczelne napady w dzielnicy N. Zabudowanie nie mogą minąć bez echa..

Do uspokojenia rozbestwionej „nowostrojki" winna przystąpić policja z całą energją, bowiem tolerowanie bojówek nożowników, terroryzujących spokojnych mieszkańców całej dzielnicy, jest naprawdę nie do pomyślenia.

Zabity Tomkowski jak również aresztowani dwaj członkowie bandy Norbert Świetlikowski (Cedrowa 20) i Stanisław Gromowski (Cedrowa 25) są znanymi awanturnikami i nożownikami przed którymi drżała cała dzielnica, wiedząc, że niebezpiecznie ich spotykać gdy są nie w humorze.

Oni to kierowali całą „akcją" podczas napadu na dom post. Patki, co jak wynika z przeprowadzonego dochodzenia miało przebieg następujący:

Gdy o północy napastnicy powtórnie wdarli się do mieszkania obecny na weselu st. przodownik Dowgajło będący w mundurze i posterunkowi: Pawluć, Bagieński, Patko i Senktas wyszli na podwórko, gdzie zostali otoczeni przez kilkunastu osobników, którzy z okrzykiem „bij syszczyków", rzucili się na policjantów, zadając nożami razy na prawo i lewo.

St. przodownik Dowgajło został obalony na ziemię. Usiłowano go rozbroić i zdarć mundur, ale gdy post. Senktas pośpieszył mu z pomocą, otrzymał cios nożem w głowę. W tym momencie posterunkowy Pawluć również otoczony przez kilku napastników, wydobył rewolwer i mimo, że został uderzony nożem w rękę strzelił na postrach. Wówczas policjanci postanowili niektórych z nich zatrzymać i w pościgu natknęli się w pobliskim lasku Mogilnik na inną grupę napastników, którzy bili kijami post. Bagieńskiego, zawleczonego do lasku podczas zamieszkania. Opodal zaś post. Pawluć, mimo rany w rękę bronił się rękojęścią rewolweru przed kilku osobnikami uzbrojonymi w noże.

Nadbiegający ze st. przod. Dowgiajło post. Patko złapał jednego z nożowników za kołnierz, lecz również został uderzony nożem i otoczony ze wszystkich stron. Mimo osłabienia spowodowanego upływem krwi, Patko widząc grożące niebezpieczeństwo, wydobył rewolwer rewolwer i oddał 5 strzałów, z których trzy ugodziły Tomkowskiego, sprawcy poranienia Bagieńskiego i Pawlucia.

Przebieg zajścia wyraźnie wskazuje, że policjanci do ostatniej chwili nie chcieli użyć broni, a Bagieński, gdy pierwszy raz użył rewolweru, wyraźnie strzelał na popłoch.

Dziwić się należy, że dotychczas ujęto tylko dwóch nożowników, podczas gdy napadu dokonała banda, składająca się z około 15 osób.

Spóźniony pełnomocnik z za kordonu

W pociągu idącym ze Stołpców do Wilna ujęto pewnego osobnika, który włózł deklaracje podpisane przez posłów zbiegłych do Sowietów, a wyrażających zgodę na umieszczenie ich na listach okręgowych do Sejmu.

Jest to już drugi wypadek przyłapania kurjera z deklaracjami zbiegłych posłów komunistycznych.

Areszty wśród wywrotowców w Wilnie

FRAKCJA KOMUNISTYCZNA W TOW. SZKOŁY BIAŁORUSKIEJ

Nocy wczorajszej na skutek zarządzenia władz sądowych organa policji śledczej przeprowadziły na mieście szereg rewizyj i aresztów wśród znanych władzom agitatorów komunistycznych. Aresztowano kilkanaście osób z pośród członków młodzieży komunistycznej i kom. partji, którzy w łonie Towarzystwa Szkoły Białoruskiej tworzyli frakcję komunistyczną.

Ponadto przeprowadzono rewizje w lokalu Zarządu Głównego Tow. Szk. Biał. w hurtku centralnym w czytelni. W lokalu Centralnego Komitetu białoruskiego „Zmahanje", przy ul. Ostrobramskiej 27, zastano ukrywającego się znanego agitatora zw. młodzieży komunistycznej Wacława Bojarczuka. W związku z tem w komitecie „Zmahanja" również przeprowadzono rewizję, podczas której był obecny przedstawiciel urzędu prokuratorskiego.

Aresztowano ogółem 140 osób.

NADUŻYCIA NA SZKODĘ SKARBU PAŃSTWA

Z różnych stron komunikują nam, że w ostatnich czasach wzrosła liczba nadużyć, popełnianych na szkodę Monopolu Spirytusowego. Nadużycia, najczęściej spotykane, polegają na sprzedaży przez gorzelnie nieopodatkowanego spirytusu, który później odsprzedawany jest konsumentom w handlu nielegalnym, na pędzeniu spirytusu w potajemnych gorzelniach, na sprzedawaniu i używaniu do picia spirytusu, przeznaczonego do celów przemysłowych.

I tak np. na terenie jednej tylko izby skarbowej lwowskiej z 24 skontrolowanych gorzelni w 8 znaleziono ukryty spirytus surowy. Świadczy to między innemi, że t. zw. „zaniki", t. j ilości spirytusu, przyznawane gorzelniom na straty na spirytusie przy fabrykacji (parowanie, wyciekanie i t. p.) są zbyt liberalnie obliczane, skoro tą drogą niektóre gorzelnie mogą uzyskiwać spirytus do sprzedaży nielegalnej.

Potajemne pędzenie spirytusu kwitnie zwłaszcza na kresach wschodnich. W województwie Wileńskiem w roku bieżącym wykryto 346 tajnych gorzelni, przeważnie pędzących spirytus z żyta. Prym pod tym względem trzyma powiat wołożyński, gdzie do połowy września wykryto 85 gorzelni!.

Obok picia denaturatu rozpowszechnia się ostatnio również picie spirytusu, odsączonego od politury. W związku z tem zamierzone jest podobno wzmocnienie skażania spirytusu, przeznaczonego do wyrobu politury. Nadmienić jednak należy, że i obecnie spirytus, odsączony od politury, jest szkodliwy dla zdrowia, a nawet życia łekkomyślnego konsumenta.

Nie trzeba chyba dodawać, że opisane wyżej nadużycia, uprawiane na większą skalę, nie pozostają bez wpływu na obserwowany ostatnio spadek legalnego spożycia spirytusu trunkowego.

Kącik Grafologiczny

Kącik grafologiczny, poświęcony tym wszystkim czytelnikom, którzy się grafologją interesują i chcieliby otrzymać ekspertyzę charakteru swego bądź zainteresowanej osoby, zawiadamia iż listy z próbkami pisma należy przesyłać do Redakcji „Słowa" dla grafologa, załączając znaczek 1 zł. na odpowiedź...

Wilkołak. List oczekuje na Józefowoczkę. — Uścisk dłoni.

Litwin. Drogi panie, — szanowny kapłan, do którego się pan zwracał w sprawie ekspertyzy grafologicznej, był w błędzie. Jest rzeczą absolutnie niemożliwą z charakteru pisma wywnioskować, czy ktoś jest pobożnym, czy nie —można jedynie określić mniejsze lub większe uduchowienie i to wszystko.

Samokrytycyzm jest rzeczą bardzo trudną i tylko ludzie, którzy po ciężkiej grudzie życia się posuwali — zdobyć się mogą na względny samokrytycyzm.

U Pana widoczne cechy niewyrobienia życiowego i nieco chwiejności. Z cech dodatnich — towarzyskość, — umiejętność bycia i dostosowania się do okoliczności .

Pewnego rodzaju dyplomacja, często na dwulicowość wyglądająca. — Brak wytyczonych w życiu.

Li — tylko — Wołomin. Przeczytawszy uśmiechnąłem się— jakiż miły list. Bardzo dziękuję myli się Pani — nie jestem tak lubiany, jak Pani sądzi — choć ludzi bardzo lubię. O ekspertyzach swych wspominałem już w odpowiedzi do p. Karola w Nr. 233 „Słowa" proszę przeczytać.

Wołomin znam i bywałem tam kilkakrotnie.

Dodam pani odwagi swą ekspertyzą — prosząc tem samem o częstą korespondencję.

Jeden z tych charakterów, co od siebie wymaga wszystkiego dla siebie nic.

Zbyt jednostronne analizowanie życia i jego przejawów. Dużo uczuciowości. Umysł wrażliwy — kobiecości dużo. — Dużo oczytania i pracy nad sobą.

Dążenia i cele życiowe, które dotąd nie przybrały realnej formy. Dobre serduszko — i.. boję się napisać... trochę powierzchowności.

Szczęśliwy człowiek. O, jak to miło usłyszeć, że ktoś jest szczęśliwym i do tego z taką prostotą się przyznaje.

Ludzie zazdrośni są o szczęście i nie lubią szczęśliwców — a ja ich tak bardzo lubię. — Dlaczegoś mam specjalnie w stosunku do Pani podkreślać cechy ujemne — czy dlatego, że wołanie miłego synka Pani „mamo, mamo", daje Pani tyle szczęścia, którego inni zrozumieć nie mogą, czy może nie chcą, czy może cechą ujemną ma być ukochanie przez Panią domowego ogniska i zasklepienie się w niem. To według mnie są (u kobiet) cechy dodatnie.

Mógłbym Pani jedno zarzucić, zbytnią chwiejność i łamliwość, to jest złe, należało by pracować więcej intelektualnie — czytać — czytać — czytać dużo — o ile pozwoli synek.

„Subtelna". Subtelny, czy ironiczny — ale miły liścik — będzie opracowany w następnym Nr. „Słowa".

Oryginalne amerykańskie
Maszyny do szycia
(Singera rekonstruowane)
wszelkich typów poleca
Zygmunt Nagrodzki
Wilno, Zawalna 11-a
Żądajcie cenników

ECHA KRAJOWE

Groźny pożar pod Nieświeżem

UMYSŁOWO CHORY RZUCIŁ SIĘ W PŁOMIENIE

Przedwczoraj około północy, wybuchł pożar we wsi Czarnowicze, gm. łańskiej. Pożar doszczętnie zniszczył 11 stodół wraz ze zbożem oraz inwentarzem na szkodę Makowczuka Konstantego i innych 22-ch gospodarzy. W trakcie pożaru umysłowo chory, mieszk. wsi Czarnowicze Piotr Żuk rzucił się w płomienie. Wydobyto go silnie poparzonego i natychmiast odwieziono do szpitala Sejmikowego w Nieświeżu. Straty są ogromne. Przyczyna pożaru narazie nie ustalona. Zachodzi jednak przypuszczenie, że pożar powstał wskutek podpalenia stodoły Konstantego Makowczuka. O godz. 5 rano, w dniu 12 października pożar został ugaszony. W gaszeniu pożaru brało udział kilka straży pożarnych, a mianowicie: nieświeska, łańska, czarnowicka, paławkowicka, wojniłłowicka, siekierzycka i suchlicka.

Klęska pożaru nawiedza wieś Czarnowicze w r. b. poraz drugi. Wiosną r. b. również podczas pożaru spłonęło w tejże wsi prawie dwie trzecie budynków mieszkalnych i innych zabudowań gospodarczych.

BARANOWICZE

Posiedzenie Rady Miejskiej

W dniu 11 października r. b. odbyło się posiedzenie Rady Miejskiej. Na porządku dziennym dwie nagłące i ważne sprawy, bo sprawa Rynku 3 Maja i budżetu.

Na długo przed rozpoczęciem posiedzenia słychać narady frakcyj polskiej i żydowskiej, następnie uzgadnianie i t. p.

Po rozpoczęciu posiedzenia i po krótkim referacie p. Mukasieja R. M. na wniosek radnego Izygzona jednogłośnie uchwalila wystąpić do władz o wywłaszczenie Rynku 3 Maja, następnie rozpatrzono decyzję Wydziału Powiatowego na budżet, który wbrew zapowiedziom o zaskarżeniu przyjęto w brzmieniu, uchwalonem przez Wydział Powiatowy, a stało się to z powodu poprzedniej uchwały, gdyż główną skreśloną pozycją był dochód z Rynku w sumie około 39.000 zł.tych, a wobec przyjęcia uchwały o wywłaszczeniu inspektor samorządowy p. Białko odczytał pismo przewodniczącego Wydziału, p. Ostrosty Przepałkowskiego, o cofnięciu skierowania tej pozycji z tem, że dochód z Rynku będzie użyty na wykupienie tegoż Rynku.

Po przyjęciu budżetu vice burmistrz Winnikow odczytał pismo przewodniczącego Wydziału Powiatowego o zarządzeniu wyborów burmistrza. Po długich i dość burzliwych debatach uchwalono ogłosić konkurs na stanowisko burmistrza.

Wybrano Komisję w składzie radnych p. p. Terajewicza, Antonowicza, Izygzona i Weitmana z tem, że przewodniczącym Komisji będzie przedstawiciel Wydziału.

Omówiono warunki konkursu, a mianowicie: 1) obywatelstwo polskie, 2) dłuższa praktyka samorządowa lub nie wyższe ekonomiczne lub prawnicze.

Nad ustaleniem poborów przyszłego burmistrza wywiązała się burzliwa dyskusja, gdyż część Rady proponowała uposażenie według 6-ej grupy, a druga według 7-ej.

Przewodniczący postawił na głosowanie pierwszy wniosek, który uzyskał 10 głosów za i 4 przeciw, i miał nieosiągnięte postawić drugi wniosek, który uzyskał 13 za i 10 przeciw.

Wówczas inspektor samorządowy stwierdził, iż głosowanie było nieformalne, gdyż pierwszy wniosek został przyjęty większością, ponieważ stosownie do uchwały R. M. głosy wstrzymujące się nie są przyjmowane w rachubę.

Vice burmistrz Winnikow — wobec wyjaśnienia inspektora — konstatuje, iż zostały uchwalone pobory burmistrza według 6 grupy, co wywołuje sprzeciw na ławach opozycji, i radny Machaj (P. P. S. C. K. W.) wnosi o reasumpcję uchwały, na co radni frakcji polskiej i żydowskiej częściowo opuszczają salę.

Przewodniczący ogłasza pięciominutową przerwę, a po przerwie konstatuje brak quorum i uważa posiedzenie za zakończone.

LIDA

Utworzenie Miejskiego Komitetu Społecznego B. B. W. R. w Lidzie. Zwolennicy p. Harniewicza opuszczają go. Onegdaj wieczorem odbyło się organizacyjne zebranie przedstawicieli społeczeństwa lidzkiego, na które przybyło około 5 osób, reprezentujących wszystkie warstwy społeczeństwa w Lidzie. Zebrani pod przewodnictwem p. Piekarskiego, dyrektora Gimnazjum miejskiego, jednogłośnie wypowiedzieli się za utworzeniem Miejskiego Komitetu Społecznego B. B. W. R., do którego wszyscy zebrani zgłosili swoje przystąpienie. W skład prezydjum Miejskiego Komitetu Społecznego B. B. W. R. weszli p. p. dyrektor Piekarski, inż. Bulando, inż. Mirzwiński (kolejarz), dr. Szeptunowski, Cierpiłowski (robotnicy), Rodziewicz, Maślanko, Karol Tomaszewicz, Antonowicz, Maślanko (wszelkiego rodzaju rzemiosła). Prócz wymienionych w skład Prezydjum weszli kierownicy poszczególnych sekcyj, które wyloniono w liczbie 5 tu. Sekcja Propagandowa, Sekcja Kolejarzy, Sekcja Pracowników Umysłowych, Sekcja Rzemieślnicza i Sekcja Robotnicza.

Na szczególną uwagę zasługuje fakt, że b. wielka część zwolenników obozu p. Harniewicza, który reprezentuje na terenie Okręgu Lidzkiego polityczną partję endecko chadecką, opuściła gremjalnie prowodyra i przeszła na stronę B. B. W. R., przystępując na członków czynnych do Miejskiego Komitetu Społecznego B. B. W. R..

Tak więc w niedalekiej przyszłości słyny demagog i opozycjonista pozostanie sam ze swojemi partyjnemi poglądami, otoczony ciasnem kołkiem przyjaciół, którzy dotychczas nie mogli zdjąć katarakty ze swoich źrenic, trwając uporczywie w swojem zaśle pieniu.

Kobiety z powiatu Lidzkiego w szeregach B. B. W. R. W ostatnich dniach odbyło się w Lidzie organizacyjne zebranie przedstawicielek poszczególnych organizacyj kobiecych z powiatu Lidzkiego, których przybyło na zebranie przeszło 50 osób.

Przybyły tutaj również przedstawicielki Wojewódzkiego Komitetu Wyborczego Organizacyj Kobiecych z Nowogródka w osobach p. p.: Godlewskiej i Hryniewskiej.

Zebranie postanowiło jednogłośnie zorganizować Komitet Wyborczy w Lidzie, do którego zgłosiły swoje przystąpienie wszystkie uczestniczki zebrania. W skład Prezydjum weszły p. p.: Zadurska — prezeska, Jaskorzyńska, Tomanowska, Michniewska, Z Bogatkowska i Baronowa, jako członkinie. Na czterodniowy kurs propagandowy postanowiono wysłać kilka delegatek z powiatu Lidzkiego oraz powzięto uchwałę opodatkowania wszystkich członkiń w wysokości 1 zł. od osoby na pokrycie kosztów, związanych z prowadzeniem akcji wyborczej w powiecie, na co wszystkie członkinie jednogłośnie wyraziły swą zgodę.

WILEJKA

— Koło Związku Peowiaków. W dniu 8 b. m. w Wilejce odbyło się zebranie organizacyjne, na którem założono Koło Powiatowe Związku Peowiaków. W skład zarządu Koła weszli: jako prezes p. starosta Neugebauer, jako członkowie: p. p. Mroczkiewicz, Daszewski i dr. Sęczkowski. Koło obecnie liczy 32 członków. Zgłosiło ono swój akces do Powiatowej Federacji P. Z. O. O.

— Z Federacji P. Z. O. O. W dniu 8 b. m. w Wilejce odbyło się zebranie organizacyjne Federacji P.Z.O.O. Zebraniu przewodniczył p. starosta Neugebauer, który scharakteryzował i przedstawił konieczność zorganizowania powiatowego zarządu Federacji. W wyniku obrad jednogłośnie postanowiono zorganizować zarząd powiatowy z równoczesnem powołaniem na stanowisko prezesa p. Neugebauera, na wiceprezesa p. Mroczkiewicza, na skarbnika p. Fabickiego Piotra, oraz na sekretarza p. Załana Izydora. W skład Federacji weszły następujące organizacje: Związek Peowiaków, Związek Oficerów rezerwy, Stowarzyszenie Rezerwistów i b. wojskowych oraz Związek Osadników. Pozatem Powiatowy Związek Federacji zgodnie z ideową deklaracją wojewódzkiego Zarządu Federacji postanowił wytężyć wszystkie siły w celu poparcia poczynań Zarządu wojewódzkiego oraz poparcia akcji B.B. W.z R. w wyborach bieżących.

MOŁODECZNO

— Powiatowe Koło Federacji P. S. O. O. W Mołodecznie odbyło się zebranie organizacyjne Federacji P.Z. O. O. Zebraniu przewodniczył p. starosta Tramecourt, który scharakteryzował i przedstawił konieczność zorganizowania powiatowego Zarządu Federacji. W czasie obrad powiatowe Koło Federacji postanowiło zorganizować i powołać na stanowiska: prezesa Urbańskiego Alfreda, wiceprezesów Szymankiewicza Marcelego oraz p. Cieślikowskiego, na sekretarza i skarbnika p. p. Wołodźko i Drozda. Po Federacji zgłosili swój akces: Związek Inwalidów, Związek Oficerów Rezerwy, Stowarzyszenie Rezerwistów i b. Wojskowych, Związek Osadników, Związek Legjonistów.

Kto chce kupić

solidny towar po najniższej cenie, niech zobaczy u **Głowińskiego.** Polecamy wełny, jedwabie, popeliny, flanele (nipony), towary bieliźniane

WILEŃSKA 27.

Lappowcy potępiają sprawców porwania b. prezydenta Stahlberga

HELSINGFORS. (PAT). Były prezydent republiki Stahlberg powrócił w czwartek rano koleją do Helsingforsu. W ciągu całej podróży były prezydent był serdecznie witany. W Helsingforsie powitali go przedstawiciele prezydenta republiki, rząd, reprezentanci rozmaitych ugrupowań politycznych i tłumy publiczności. Lappowcy i związek żołnierzy frontowych energicznie potępiają akcję, której ofiarą padł były prezydent Stahlberg.

Stan zdrowia Jacka Diamonda

NOWY YORK. (PAT). Stan zdrowia znanego przemytnika Jacka Diamonda poprawił się tak dalece, że lekarze przewidują możność usunięcia 4 kul, które chory dobrał w czasie niedawnego zamachu i które tkwią dotychczas w jego ciele.

Potworna zbrodnia agitatora

P. P. S.—C. K. W.

CZĘSTOCHOWA. (PAT). — W dniu 16 bm. o godzinie 11-ej do gabinetu inspektora kasy chorych Furmańczyka, w którym to gabinecie przebywali komisarz kasy chorych Rejowski i naczelny lekarz kasy chorych Biluchowski, wkroczył jakiś osobnik i rzucił się z krzykiem na inspektora Furmańczyka, dając do niego strzał. Z kolei strzelił do komisarza kasy chorych Rejowskiego następnie dał dwa strzały do dr. Biluchowskiego.

Na odgłos strzałów wpadł do gabinetu jeden z interesantów, którego wzmiankowany osobnik wystrzałem z rewoluweru położył trupem.

Po dokonaniu tych potwornych czynów nieznany osobnik wybiegł z gabinetu i zranił jeszcze urzędnika Zawadzkiego. W końcu sam odebrał sobie życie. Inspektor Furmańczyk, komisarz kasy chorych Rejowski, wzmiankowany interesant oraz sprawca zbrodni nie żyją. Dr. Biluchowski i urzędnik Zawadzki są ciężko ranni.

KIM JEST ZABÓJCA?

CZĘSTOCHOWA. (PAT). — Sprawca zabójstwa inspektora i komisarza kasy chorych oraz przygodnego interesanta jest członek PPS CKW Jan Kostrzewski.

CZĘSTOCHOWA. (16. 10. tel. wł. „Słowa".) — Wieść o tragicznem zdarzeniu w lokalu Kasy Chorych błyskawicznie rozeszła się po mieście, wywołując oburzenie na niepoczytalnego szaleńca, sprawcę czynu. Na miejsce wypadku niezwłocznie przybyli przedstawiciele władz w osobach pp. Bogobowicza i Przymanowskiego, sędziego śledczego Millera i komendanta policji Herra,-którzy prowadzą energiczne dochodzenie w kierunku ustalenia wszystkich okoliczności krwawego zamachu. Opieczętowany został lokal OKR PPS CKW. Aresztowany został prezes OKR PPS CKW Wacław Chojnacki, były poseł Józef Kaźmierczyk, urzędnicy magistratu Gustaw Żórawski i Stanisław Jung, jeden z wybitniejszych członków stronnictwa Ignacy Lewiak, woźny magistratu Niwecki, członek TUR Leon Żorski.

Aresztowania trwają w dalszym ciągu. Po mieście krążą gęsto patrole policyjne. Dochodzenie zatacza coraz szersze kręgi ze względu na ujawnione ostatnio dane, że Kostrzewski miał wspólników, którym udało się zbiec. Kostrzewski był starym członkiem PPS. W roku 1923 w czasie manifestacji robotniczej przeciwko rządowi witosa był ranny. Z zawodu jest on piekarzem. Ostatnio pracował jako woźny w miejskiem obserwatorjum astronomicznem.

Inspektor Furmańczyk osierocił żonę i dwoje dzieci. Komisarz Rejowski był wdowcem i osierocił dwuletniego synka. Prezes Mołda pozostawił żonę i 5-cioro dzieci. Pogrzeb ofiar odbędzie się w niedzielę. Ś.p. Antoni Furmańczyk figurował na liście kandydatów do Sejmu BBWR na drugiem miejscu, czołowym zaś kandydatem jest dr. Biluchowski.

CZĘSTOCHOWA. (PAT). Trzecią osobą, zabitą przez Kostrzewskiego w gmachu powiatowej Kasy Chorych, jest prezes Polskich Związków Zawodowych „Praca" Mołda, który został ugodzony kulą w czasie, gdy był w poczekalni i gyd Kostrzewski wybiegł z gabinetu, strzelając bezustannie z rewolweru. Również został ranny w kolano drugi interesant Pukiewicz. Dr. Biluchowski jest ranny w ramię i w no gę.

KOSTRZEWSKI POSIADAŁ WSPÓLNIKÓW

CZĘSTOCHOWA. PAT. Do godz. 20 aresztowano ogółem 40 osób. Do Częstochowy przybył z Piotrkowa prokurator sądu okręgowego Ziemski. Na gmachu Kasy Chorych na znak żałoby wywieszono czarną chorągiew. Koszta pogrzebu ofiar zbrodniczego czynu przyjęła na siebie Kasa Chorych. Stwierdzono, że morderca Kostrzewski miał kilku wspólników, którzy przyszli razem z nim, prawdopodobnie celem zabezpieczenia mu odwrotu.

Zamordowany przez Kostrzewskiego inspektor Furmańczyk miał wybitną kartę zasługi w dziejach walk wolnościowych. Jako młody człowiek był on członkiem Narodowego Związku Robotników i w roku 1905 skazany został na dożywotnią katorgę. Z Sybiru powrócił dopiero w roku 1917. Piastował godność przewodniczącego rady powiatowej B. B. W. R. a jednocześnie był prezesem powiatowego Zarządu NPR. lewicy. Komisarz Rejowski był kapitanem rezerwy i niezależnie od swego urzędowego stanowiska z zapałem oddawał się pracy społecznej, będąc przewodniczącym obywatelskiego bomitetu niesienia pomocy bezrobotnym. Lokal O. K. R. P. P. S. C. K. W. nie uległ opieczętowaniu, natomiast przeprowadzono w nim rewizję i zabrano szereg dokumentów.

Katastrofa samolotowa pod Krakowem

PILOT POR. NOWAKOWSKI ZABITY

KRAKÓW. PAT. W czwartek przed południem na lotnisku wojskowem w Rakowicach wydarzyła się katastrofa lotnicza, której ofiarą padł pilot podpor. Stanisław Nowakowski z 1 pułku lotniczego w Warszawie, będący na kursie pilotażu myśliwskiego przy drugim pułku lotniczym w Krakowie.

Podczas ćwiczeń, w chwili, gdy ś. p. ppr. Nowakowski wykonywał ćwiczenia akrobatyczne na wysokości tysiąca metrów, nagle oderwało się od aparatu jego skrzydło i maszyna zaczęła tracić równowagę. Za chwilę odpadło i drugie skrzydło, motor zaś w dalszym ciągu szedł na pełnym gazie. Skonsternowany widocznie niespodziewanym wypadkiem pilot Nowakowski nie zgasił motoru i samolot zaczął płonąć.

W ostatniej chwili ś. p. Nowakowski usiłował ratować się przy pomocy padochronu, jednakże bezskutecznie. Na miejsce wypadku przybyła komisja wojskowo-lekarska.

NIECO O STYLACH W ARCHITEKTURZE

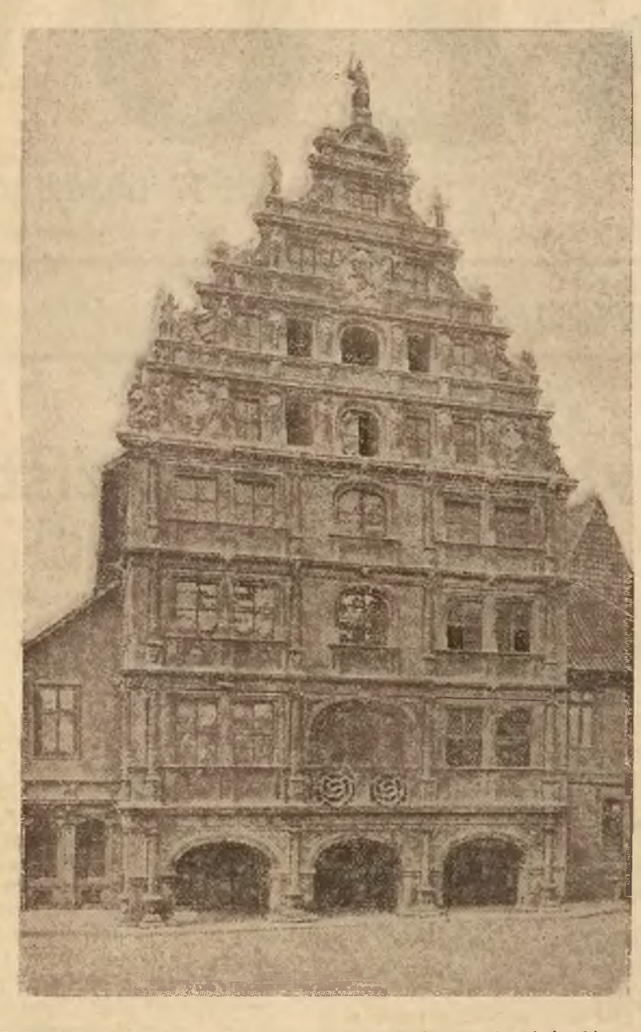

XXVIII. Renesans niemiecki. Do krajów niemieckich Renesans dociera bardzo późno, znacznie nawet później, niż do Polski, bo dopiero po r. 1530. I chociaż torował mu drogę silnie rozwinięty ruch humanistyczny, na którego czele stali uczeni tak wybitni, jak Erazm z Rotterdamu i Ulrich von Hutten, to jednak od wieków trwający, żywiołowy niemal antagonizm między Niemcami a Włochami sprawił, że w Niemczech patrzono się z niechęcią i nienawiścią na wszystko, co pochodziło z Włoch, a nastrój ten spotęgowała jeszcze triumfująca w Niemczech reformacja, wrogo ustosunkowana do „papieskich" Włoch. W sferach budowniczych niemieckich, operujących skostniałemi szablonami dogorywującego gotyku, brak było zupełnie zrozumienia form klasyczno - rzymskich, które z taką łatwością uchwycone zostały przez Francuzów. Lecz życie okazało się silniejsze od konserwatywnego uporu Niemców, i prąd renesansu przenikał powoli lecz stale drogami pośredniemi.

Pionerami renesansu w Niemczech stali się malarze i zdobnicy, odbywający dłuższe podróże do Włoch dla swych studjów, i oni to popularyzowali nową sztukę w rysunkach sztychach i rękodziełach, czerpiąc głównie motywy z wczesnego, dekoracyjnego renesansu Włoch północnych. Albrecht Durer, Holbein starszy i Hans Burkmair inicjują renesans w malarstwie niemieckiem, poczem dopiero pojawia się on nieśmiało w motywach dekoracyjnych architektury. Lecz motywy te, zaczerpnięte z rysunków i drobnych wyrobów metalowych, a przytem jeszcze niezrozumiane, odznaczają się śmieszną wprost drobiazgowością i brakiem logiki konstrukcyjnej; niedość, że elementy różnych porządków kolumn i belkowań zostają najdowolniej pomieszane i pozmieniane, ale nawet szczegóły stolarszczyzny i złotnictwa żywcem przenosi się w kamień, stąd też w obramieniach np. drzwi i okien spotykamy mnóstwo imitowanych gwoździ, śrub, wstążeczek i kokardek, jakby z papieru powycinanych. Obfitość małostkowej ornamentacji zastępuje tu poważny system kolumnowy renesansu włoskiego. Tradycja gotyku wyciska na renesansie niemieckim również swe odrębne piętno, strome, dwuspadkowe dachy pozostają nadal w użytku, a szczyty dachowe, podzielone na liczne kondygnacje, ozdabiane są ślimacznicami, obeliskami i tysiącami upiększydełkami. Owe szczyty są najbardziej charakterystyczną cechą renesansu niemieckiego, jak to widzimy na załączonej ilustracji, przedstawiającej sukiennice w Bruńświgu (Braunschweig) z 1592 r.

Dopiero w początku XVII-go wieku przenika architektów niemieckich pewne zrozumienie istoty sztuki renesansowej, co przejawia się w dziełach bardziej poprawnych i więcej zbliżonych do wzorów włoskich, lecz wtedy wybucha w Niemczech wojna trzydziestoletnia (1618—1648), która na pół wieku prawie paraliżuje wszelki ruch budowlany. To też renesans w Niemczech kończy się z rokiem 1620-ym.

prof. J. Kłos.

PODZIĘKOWANIE

PP. Dr. Zarcynowi i Dr. Achmatowiczowi za dokonanie ciężkiej operacji żonie mojej, jak również Dr. Legiejce, oraz Dyrektorowi Kliniki Litewskiej Dr. Olsejce i całemu personelowi Kliniki a w szczególności Siostrze p. Gorczykowej za troskliwą i serdeczną opiekę w czasie choroby, tą drogą składa podziękowanie

Józef Korycki

DZIECI kilkoro z dobrej rodziny, inteligentne, od 5—7 lat, poszukuję do kompletu — przedszkola polsko - francuskiego.

Zapisy codziennie od 10 do 12 i od 3 do 5 p. p.

Pańska 4 m. 4.

W OBLICZU PIĘKNYCH MOŻLIWOŚCI

Powolutku, ale dość skutecznie zatracamy ostrość wzroku i słuchu. Nie dziw: tak potwornie bliskie od Wilna granice państwowe z każdego mogą zrobić nieuleczalnego krótkowidza, stałe zaś terkotanie wyrazów: kresy, kresowy, kresowiacy etc, sprawia, iż przyzwyczailiśmy do wstrętnego brzmienia ubliżającej nazwy i nie słyszymy głosów innych, idących z głębi naszej „kresowej" ziemi....

Ale czy nie dość już być egzotycznymi „kresowcami", zamieszkującymi jakieś omal nie bezpańskie dzikie tereny?

Miejmy trochę ambicji, a przedewszystkiem wyostrzmy przytępiony wzrok, wytężmy słuch. Wbrew krakaniom pesymistów, kpiąc z obojętności poczciwych niedołęgów i nie zrażając się powszechnie panującą krzykliwą blagą, — ziemia nasza przemawia! Budzą się, jeżeli nie dawne tradycje, to przynajmniej szczera chęć poznania ich, zaczyna się buntować dusza prastarej wielkoksiążęcej ziemi, zepchniętej do roli „kresów", rodzi się poczucie nieprzebranej siły, która tkwi gdzieś blisko, tu, na każdym kroku: w każdej grudce szarej ziemi, w każdym kamieniu....

Nawet przygodnego obserwatora musi uderzyć ciekawe zjawisko wciąż się wzmagającego ruchu literackiego, naukowego i wydawniczego, skierowanego ku naszej przeszłości.

W Grodnie, Słonimie, Nowogródku, Pińsku, Brześciu, Oszmianie raz po raz zjawiają się publikacje, oświetlające minioną przeszłość i wykazujące, jak są żywe jej echa nawet w chwili obecnej... Ostatnio Brasław wystąpił z obszerną monografją, która pod wielu względami jest prawdziwą rewelacją.... Można p. Hedemanowi wytknąć niejeden błąd merytoryczny w opracowaniu dziejów brasławszczyzny, ale to nie zmniejszy jego wielkiej zasługi w przeoraniu odłogiem leżącej gleby i utorowaniu drogi innym.....

Olbrzymia monografja Brasławszczyzny nie wyczerpała całego materjału, dotyczącego przedmiotu, ale, jak słusznie zaznacza autor, „jeszcze bogaciej reprezentowane są archiwalnie — powiaty oszmiański, wileński, lidzki, trocki, dziśnieński: mogłyby one dać materjał do wspaniałych monografij"....

Do tych monografij, wpółświadomie, dążą prawie wszystkie nasze prowincjonalne miasta, zdobywające się na znaczny wysiłek i wzbogacające nasze piśmiennictwo cennemi nieraz historycznemi przyczynkami.

Musimy jednak uświadomić sobie, iż niezorganizowany wysiłek poszczególnych środowisk nie da w bliskiej przyszłości znaczniejszych i poważniejszych wyników, z drugiej zaś strony — posiadanie tak naukowych monografij powiatów i niegdyś odrębnych terenów, np. księstwa Pińsko - Turowskiego, — jak i popularnych opowiadań z dziejów naszych ziem, — jest wprost palącą potrzebą.

P. Hedeman pokazał nam na przykładzie, jakie skarby tkwią w naszych archiwach; wydobycie tych skarbów, wszechstronne oświetlenie naszej przeszłości wzbogaci naukę polską i będzie posiadało nieocenioną wartość kulturalną.

Przypuszczam, że nie znajdzie się człowiek, któryby nie zdawał sobie sprawy z kolosalnego znaczenia takiego wysiłku dla wszystkich warstw naszego społeczeństwa i dla wszystkich dziedzin naszego życia. Niekażdy jednak uświadamia sobie olbrzymie trudności, stojące na drodze do zrealizowania tak szeroko zakrojonej pracy.

Opracowywanie monografij należy w nauce do zadań najtrudniejszych; monografje powiatów i ziem z najtrudniejszych są najtrudniejsze. Trzeba być dobrym historykiem (znającym się na dziejach Kościoła, sztuki, literatury, wojskowości), literatem, politykiem, ekonomistą, etc. Słowem, człowiekiem uniwersalnym.

Ponieważ takim człowiekiem wśród Polaków jest bodaj jeden tylko prof. A. Bruckner, przeto każdy przyszły nasz monografista będzie musiał korzystać z pomocy i wskazówek szeregu osób czyli, innemi słowy, trzeba pomyśleć o zorganizowaniu takiej pomocy, któraby nie krępowała autora i nie wymagała od niego ani podporządkowywania się ścisłym wskazówkom, ani specjalnej wdzięczności.

Jakże zorganizować taką pomoc, bo od tego trzeba rozpoczynać systematyczną pracę?....

Widziałbym trzy sposoby rozwiązania tej sprawy. Pierwsze: stworzenie specjalnego stowarzyszenia na wzór od niedawna istniejącego „Tow. badań dziejów wyzwolenia Wileńszczyzny".

Stowarzyszenie takie składałoby się z jak największej ilości członków oraz z Komisji naukowej, mającej za zadanie opracowywanie monografij.

Obowiązkiem członków Stow. byłoby okazywanie wszelkiej pomocy w zbieraniu materjałów do monografij, a więc: powiadamianie o prywatnych archiwach i udostępnienie ich dla celów naukowych, zbieranie fotografij zabytków i widoków, notowanie lokalnych legend, pieśni i t. p., a wreszcie zasilanie funduszów Stowarzyszenia. Co do tego ostatniego, należałoby dopuścić wielką rozmaitość pomocy finansowej: mogłyby być składki miesięczne, ofiary jednorazowe, fundusze specjalne, np. zorganizowane przez powiat taki a taki dla dokonania swej monografji — i t. p. Prezydjum Stow. opiekowałoby się pracownikami naukowymi, pośredniczyłoby w wyjednywaniu urlopów dla pracowników - urz. państw., ułatwiałoby wydanie prac i etc.

Wszyscy opracowujący poszczególne monografje, wszyscy badacze naszej przeszłości oraz uczeni historycy tworzyliby Komisję naukową.

Prezydjum tej komisji miałoby ogólne kierownictwo nad całokształtem pracy i wyznaczyłoby ze swego grona lub specjalnie zaangażowałoby odpowiednio wykwalifikowaną osobę, któraby miała najbliższą łączność z pracownikami na prowincji.

Osoba ta, nazwijmy ją sekretarzem komisji, miałaby za zadanie: 1. Opracowanie pewnego zagadnienia historycznego. 2. Budzenie na prowincji zainteresowania pracami Stow.: wygłaszanie odczytów historycznych i informacyjnych, pomoc w imprezach lokalnych etc. 3. Zbadanie chociażby pobieżne, archiwów prywatnych, które mogą być udostępnione dla naukowców. 4. Udzielanie prowincjonalnym pracownikom informacyj o stanie wileńskich i prowincjonalnych archiwów, o literaturze przedmiotu i t. p. 5. Pomoc pracownikom prowincjonalnym w dostarczaniu dzieł naukowych, dokonywaniu niektórych odpisów akt archiwalnych i t. p. 6. Utrzymywanie stałej i ścisłej łączności pomiędzy Stow. a Uniwersytetem, Instytutem Badań Europy Wschodniej oraz wszystkiemi instytucjami i organizacjami charakteru naukowego.

Taka organizacja Stow. pozwoliłaby rozpowszechnić i ująć w ścisłe karby organizacyjne ruch badań naszych dziejów, ułatwiłoby w znakomity sposób wysiłek poszczególnych pracowników oraz dawałoby pewną rękojmię, iż prace będą się znajdowały na odpowiednim poziomie.

Taki byłby mój pierwszy projekt zorganizowania na szeroką skalę badań historycznych.

Drugi dotyczy pewnej modyfikacji pierwszego projektu i polega na tem, że zamiast odrębnego Stow. możnaby było odpowiednio rozbudować sekcję historyczną Wil. Tow. Przyjaciół Nauk lub stworzyć nową sekcję, posiadającą dość znaczną autonomję i zachowującą wyżej podany zrąb organizacyjny.

Wreszcie może być trzecie rozwiązanie zagadnienia: gdyby Instytut Badań Europy Wschodniej zechciał przychylnie potraktować sprawę, tak mu ideowo bliską, mógłby stworzyć przy katedrze historji kultury, powiedzmy, asystenturę, i na to stanowisko zaangażować w drodze konkursu człowieka, odpowiadającego wymaganiom „sekretarza" projektowanego przeze mnie Stowarzyszenia.

Energiczny i odpowiednio wykształcony człowiek na takiem stanowisku mógłby zrobić wiele i potrafiłby własnym wysiłkiem i autorytetem nowej wyższej wileńskiej uczelni skoncentrować i wzmocnić rozstrzelony obecnie ruch badań historycznych.

Nie ulega wątpliwości, że możnaby było wysunąć jeszcze kilka projektów, a do każdego projektu znaleźć po kilka odmian. Nie chodzi jednak w tej chwili o ściśle wypracowany plan, lecz o zasadnicze postawienie kwestji.

Czy my słyszymy głos ziemi, domagającej się poważnego odtworzenia przeszłości?

Czy zdajemy sobie sprawę ze wspaniałych możliwości, jakie się przed nami zarysowują?

Czy pragniemy dokonać czynu olbrzymiej doniosłości?

Jeżeli tak, — przystąpmy do działania.

W. Ch.

KRONIKA

PIĄTEK 17 Dziś Małgorzaty Jutro Łukasza

W. słońca o godz. 6 m. 3

Z. słońca o godz. 4 m. 39

SPOSTRZEŻENIA ZAKŁADU METEOROLOGJI U. S. B. W WILNIE.

z dnia 16. X 1930 r.

Ciśnienie średnie w mm. 768
Temperatura średnia +- 8
Temperatura najwyższa +- 17
Temperatura najniższa +- 6
Opad w milimetrach: —
Wiatr panujący południowo zachodni
Tendencja: stan stały
Uwagi: pogodnie

URZĘDOWA

— **Konferencje w sprawach dotyczących woj. wileńskiego.** P. wojewoda Raczkiewicz przyjęty był w dniu 15 bm. w Warszawie przez p. ministra spraw wewnętrznych Składkowskiego, a następnie odbył konferencję z p. Pierackim. Obydwie konferencje dotyczyły spraw administracji w województwie wileńskiem.

— **Rozporządzenie w sprawie przywozu koni z zagranicy.** Minister rolnictwa wydał, w porozumieniu z min. skarbu i komunikacji rozporządzenie w sprawie przywozu z zagranicy koni do uczestnictwa w wyścigach. Na podstawie rozporządzenia każdy koń, sprowadzony z zagranicy, musi być zaopatrzony w świadectwo zdrowia i świadectwo o wpisaniu do księgi stadnej pełnej krwi angielskiej.

Na granicy każdy sprowadzony koń będzie badany przez państwowego lekarza weterynaryjnego, który sprawdzi również opinję wyszczególnioną w świadectwie zagranicznem. W ciągu 14 dni po przybyciu koń winien być trzymany w odosobnieniu od koni krajowych, z wyjątkiem styczności na torze wyścigowym lub treningowym.

MIEJSKA

— **Sprawa spłacenia pożyczki angielskiej** Wobec wysuniętej koncepcji udziału władz państwowych w spłaceniu zaciągniętej przez miasto jeszcze przed wojną pożyczki angielskiej władze skarbowe przystąpiły do badania stanu finansowego miasta w celu wyrobienia sądu o sposobie gospodarki w naszym Magistracie i przekonania się, czy pomoc w spłaceniu długu jest wskazana.

— **Zabrakło pieniędzy.** Magistrat m. Wilna poczynił starania o uzyskanie pożyczki w sumie 150 tysięcy złotych na dokończenie gmachu szkoły powszechnej na Antokolu.

— **A conto pożyczki.** Do kasy miejskiej wpłynęła suma 400.000 zł. wypłacona a conto przyznanej Wilnu pożyczki inwestycyjnej.

Wysokość tej pożyczki określona zostanie przez Ministerstwo Skarbu.

— **Dokształcanie urzędników miejskich.** Urzędników miejskich, pracujących w poszczególnych wydziałach Magistratu będzie dokształcał Instytut Handlowy w Wilnie. Wykłady rozpoczęły się już wczoraj i obowiązują wszystkich urzędników, którzy po zakończeniu kursu będą poddani egzaminom.

Wykłady są prowadzone grupami w zależności w jakim wydziale słuchacze są zatrudnieni.

— **Remont miejskiego szpitala żydowskiego.** Zakończony został remont sali operacyjnej w miejskim szpitalu żydowskim, przyczem sala ta zaopatrzona została w komplet instrumentów chirurgicznych.

SZKOLNA

— **Nowy kierownik szkoły rzemiosł budowlanych.** Dnia 10 października r. b. Kuratorjum Okręgu Szkolnego Wileńskiego przekazało kierownictwo państwowej szkoły rzemiosł budowlanych w Wilnie inż. arch. Leonowi Dubiejkowskiemu.

WOJSKOWA

— **W Wilnie ma stanąć pomnik ku czci poległych 85 pp.** Sprawa budowy w Wilnie pomnika ku czci poległych żołnierzy 85 pułku strzelców wileńskich była przedmiotem dyskusji na ostatniem konstytuującem się zebraniu Koła Przyjaciół tego pułku.

Wprawdzie w Radzyminie wzniesiony będzie krzyż dębowy z tablicą pamiątkową na cześć poległych w bitwie radzymińskiej żołnierzy tego pułku (dzięki przyczynieniu się miasta Wilna zasiłkiem na postawienie krzyża) jednakowoż wyłoniła się myśl uczczenia pomnikiem w Wilnie pomięci strzelców wileńskich, poległych w całej kampanji polsko - bolszewickiej.

Po dyskusji w której uczestniczył p. wojewoda Raczkiewicz, prezydent Folejewski, J.E. biskup Michalkiewicz, prof. Ruszczyc, ks. proboszcz Kretowicz, pułk. Wiślak i w. in. osób przekazano sprawę budowy pomnika nowopowstałemu Kołu Przyjaciół 85 p. strzelców wileńskich. Zorząd Koła ma się zająć akcją przygotowawczą. W toku dyskusji ks. Kretowicz jako przewodniczący Towarzystwa Opieki nad grobami bohaterów poruszył myśl zbiórki na pomnik ten w czasie Dnia Zadusznego.

ZEBRANIA I ODCZYTY

— **Zjazd b. uczestników walk o Wilno.** W dniach 10 i 11 listopada rb. odbędzie się w Wilnie zjazd b. uczestników walk o Wilno w latach 1918 — 1920. Na zjeździe tym powołany będzie do życia „Związek Obrońców Wilna i b. Żołnierzy Litwy Środkowej". Inicjatywę do zjazdu i założenia związku dali organizatorowie, projektowanego pierwotnie zjazdu 6 harcerskiego pułku piechoty łącznie z innemi formacjami oraz z Wojskowem Biurem Historycznem poczem inicjatywę tę ujął w swe ręce Wileński Zarząd Wojewódzki Feder. Zw. Polskich Obrońców Ojczyzny. Założony w Wilnie w pierwszych dniach października rb. pod przewodnictwem gen. Mokrzeckiego Komitet zjazdu, podzielony został na szereg sekcyj.

— **Zebranie towarzyskie.** W niedzielę dn 12 bm. w Związku Rodzin Katolickich odbyło się zebranie towarzyskie. Ciekawy odczyt o znaczeniu Eucharystji dla życia społecznego wygłosił p. prof. USB dr. Glaser. W części koncertowej p. prof. Pliszko - Ranuszewiczowa fortepian i p. Stefanja Grabowska śpiew zbierały rzęsiste oklaski. Podczas odczytu i koncertu dzieci bawiły się w osobnym pokoju pod fachowem kierownictwem wychowawczyni.

Po koncercie odbyła się wspólna zabawa.

Następne zebranie towarzyskie Związku rodzin Katolickich odbędzie się w niedzielę dn. 19 bm. o godz. 4 p. poł. we własnym lokalu przy ul. Bakszta 2.

Odczyt pod tyt „Uwagi o prawie małżeńskiem" wygłosi p. dr. Iwo Jaworski doc. USB. Jak zwykle bogaty dział koncertowy i zabawa dla dzieci. Goście mile widziani.

— **Odczyt.** Dzisiaj o godz. 5 po poł. w sali Kuratorjum okręgu szkolnego wil. (Wolana 10) znakomity lingwista i filolog polandzki, wielki przyjaciel Polski, prof. J. Kikola na zaproszenie Instytutu Naukowo Badawczego Europy Wschodniej wygłosi odczyt p. t. „Europa północno-wschodnia w dobie przedsłowiańskiej" (w języku polskim).

Wstęp wolny dla słuchaczów Instytutu oraz szerszej publiczności.

— **Zarząd Wileńskiego Koła T. N. S. W.** podaje do wiadomości swoich członków, że zwyczajne zebranie Koła odbędzie się w piątek dn. 17 b. m. o godz. 19 w sali gimn. im. J. Słowackiego. Pierwszą pogadankę na temat „Kilka uwag o szkole średniej" wygłosi przewodniczący Koła kol. S. Jastrzębski. Goście mile widziani.

— **Zebranie Oddz. Ligi Morskiej i Rzecznej.** Zwyczajne walne zgromadzenie Wileńskiego Oddziału Ligi Morskiej i Rzecznej odbędzie się w dniu 19 października r. b. o godz. 12 w południe w sali Stowarzyszenia Techników Polskich w Wilnie, ul. Wileńska 33 z następującym porządkiem dziennym: Zagajenie. wybór prezydjum, sprawozdanie zarządu: a) ogólne, b) kasowe, sekretarjatu, d) sekcji sportowej, sprawozdanie Komitetu Budowy Schroniska L. M. i R. w Trokach, sprawozdanie komisji rewizyjnej, zatwierdzenie preliminarza budżetowego na rok operacyjny 1930 — 31, wybory: a) zarządu, b) komisji rewizyjnej, wolne wnioski.

RÓŻNE

— **Okres ulgowy dla rzemieślników nie będzie przedłużony** Jak wiadomo, polska ustawa przemysłowa daje prawo kształcenia terminatorów tylko tym rzemieślnikom, którzy posiadają dyplomy mistrzowskie, jednakże w myśl usttawy przemysłowej do dnia 15 grudnia 1930 r. prawo to mają także i ci rzemieślnicy, którzy mają świadectwa czeladnicze prowadzą od pięciu lat samoistnie swoje rzemiosła, bądź tego świadectwa nie posiadają, ale prowadzą samoistnie od 8 miu lat swoje rzemiosło. Okres ten zwany popularnie okresem **ulgowym** miał na celu danie szerokim masom rzemieślniczym możność zdobycia sobie dowodów uzdolnień (dyplomów) koniecznych dla otrzymania prawa kształcenia terminatorów.

Ministerstwo Przemysłu i Handlu powiadomiło tut, Izbę Rzemieślniczą, iż wbrew kursującym pogłoskom termin 15 grudnia 1930 r. nie będzie w żadnym razie przedłużony i po tym terminie stracą prawo kształcenia ci rzemieślnicy, którzy nie będą posiadali dyplomów mistrzowskich.

Prezydent Izby Rzemieślniczej chcąc dać możność łatwiejszego zdobycia wszystkim rzemieślnikom, postanowił stosować bardzo szerokie ulgi w opłacaniu taks egzaminacyjnych.

Na najbliższem ogólnem zebraniu Izby, które prawdopodobnie odbędzie się dnia 26 b. m. Zarząd Izby wystąpi z konsekwentnym wnioskiem zniżenia taksy.

TEATR I MUZYKA

—**Teatr miejski na Pohulance. Dzisiejsza premjera.** Dziś ukaże się po raz pierwszy głośna sztuka J. A. Hertza „Młody las" dla uczczenia 25-ciolecia walki o szkołę polską i pamiętnego wystąpienia uczniów gimnazjów rządowych w obronie niepodległości myśli polskiej i języka polskiego. Atmosfera szkoły rosyjskiej w Polsce oddana jest z niezrównanym realizmem, świetnie nakreślone sylwetki profesorów i uczniów gimnazjalnych, żywa i wielce interesująca akcja sceniczna, doskonałe ujęcie myśli przewodniej — składają się na całość niezmiernie ujmującą, będącą wspomnieniem najszlachetniejszych chwili entuzjazmu.

Przed dzisiejszą premjerą autor sztuki J. A. Herz wygłosi prelekcję na temat „Dzieje strajku szkolnego w r. 1905". W wykonaniu „Młodego lasu" bierze udział cały niemal zespół artystyczny, oraz liczni statyści pod reżyserją K. Wyrwicz - Wichrowskiego. Nowe dekoracje i kostjumy wykonane w pracowniach teatralnych pod kierownictwem J. Hawryłkiewicza.

— **Przedstawienie dla wojska.** Jutro w sobotę o godz. 3 m. 30 pp. odbędzie się w teatrze na Pohulance przedstawienie specjalne przeznaczone dla wojska. Wystawioną zostanie sztuka wojenna Szerriff"a „Kres wędrówki". Pozostałe bilety nabywać można przy wejściu do teatru.

— **Teatr miejski w Lutni.** Dziś, z powodu próby jeneralnej przedstawienie zawieszone. Jutro wchodzi na repertuar teatru na Pohulance najnowsza komedja francuska Andre Birabeau, odznaczająca się humorem, dowcipem i werwą „Mała grzesznica". W wykonaniu sztuki biorą udział Lewicka, Jasińska - Detkowska, Balcerzak, Wasilewski, Wasilewski. Detkowski i Łaciński. Nowe dekoracje, oraz efektowne urządzenie wnętrz — pomysłu J. Hawryłkiewicza.

Reżyserję prowadzi R. Wasilewski.

— **Niedzielne widowiska popołudniowe.** W niedzielę nadchodzącą odbędą się w obu teatrach miejskich przedstawienia popołudniowe po cenach zniżonych.

W teatrze na Pohulance ukaże się ciesząca się wielkiem powodzeniem sztuka wojenna Szer iff"a „Kres wędrówki", w teatrze Lutnia wyborna komedja A. Fredry „Pan Jowialski", w nowem ujęciu reżyserskiem dyr. Zelwerowicza w połączeniu z muzyką i pantomimą. Początek o godz. 3 min. 30.

— **Występ znakomitego komika i satyryka Leona Wyrwicza.** Znakomity komik i satyryk Leon Wyrwicz który ostatnio wespół ze Stefanem Jaraczem święcił tryumfy w „Szwejku" na scenie teatru polskiego w Warszawie, wystąpi w Wilnie tylko jedyny raz w niedzielę dnia 19-go października br. o godz. 12.30 w południe, w teatrze Lutnia Przed oczami widzów, jak w kalejdoskopie przesunie się szereg zabawnych i arcykomicznych typów, po mistrzowsku i wielkim artyzmem kreowanych przez Leona Wyrwicza Program obejmuje szereg nowych typów, któremi Wyrwicz rozśmieszał do łez publiczność podczas ostatnich swoich występów w Warszawie. Niewątpliwie publiczność wileńska tłumnie pośpieszy na poranek niedzielny Leona Wyrwicza.

Bilety do nabycia w kasie Teatru Lutnia codziennie 11 — 9 w. bez przerwy.

CO GRAJĄ W KINACH?

Hollywood — Pieśniarz gór.
Stylowy — Miłość w ogniu.
Heljos — Skąd niema powrotu.
Światowid — Romans współczesnej panny.
Miejskie — Pożar świata.
Ognisko — Szaleńcy.

WYPADKI I KRADZIEŻE

— **Wypadki w ciągu doby.** Od 15 do 16 zanotowano różnych wypadków 39 w tem kradzieży 5, oplstwa 10, przekroczeń administracyjnych 16.

— **Kłusownik zabił łosia.** Przed kilku dniami dokonano w gm. Olkienickiej rewizji u znanego kłusownika Kazimierza Urbelisa.

W stodole znaleziono łeb i skórę łosia.

Jak się okazuje Urbelis polując w Puszczy Rudnickiej zranił klempę łosia. Ranne zwierzę dobrnęło aż pod same Olkieniki gdzie zostało dobite przez kłusownika.

Rabusia leśnego pociągnięto do odpowiedzialności.

O Ustawę Rybacką

Dochodzą do nas wiadomości, że w najbliższym czasie ma się ukazać w drodze dekretu Prezydenta Rzeczypospolitej wciąż zapowiadana i długo oczekiwana ustawa rybacka.

Kto bliżej obznajmiony jest ze stosunkami rybackiemi w wojew. wileńskiem, gdzie do dziś dnia nie są uregulowane stosunki prawne na wszystkich rzekach i bardzo wielu jeziorach, nie wyłączając perły polskich jezior — Narocza, gdzie brak wszelkiej ochrony rybostanu, panuje wciąż niebywałe i niczem niekrępowane kłusownictwo, a przez to wstrzymana jest działalność instytucyj rybackich i osób prywatnych w kierunku budowy wylęgarni, ośrodków narybkowych niezbędnych do rozwinięcia na szeroką skalę zarybiania wyjałowionych obecnie naszych wód —ten zrozumie doniosłość i konieczność uregulowania prawnych stosunków tak ważnej gałęzi wytwórczości zwierzęcej, jaką jest dla naszego kraju rybactwo.

O konieczności uregulowania spraw rybackich dużo się mówiło i pisało, niestety, zawsze bezskutecznie, sprawa ustawy rybackiej wciąż owiana była mgłą tajemnicy.

Obecnie widocznie przypomniano sobie, że i na wydanie ustawy rybackiej nadszedł najwyższy czas: miejmy nadzieję, że tym razem wiadomość o ustawie rybackiej będzie nareszcie prawdziwa i nie zostanie zmarnowana okazja umożliwiająca wydanie ustawy rybackiej w uproszczonym trybie.

Jeżeli trzy lata temu znaleziono dostateczną podstawę do wydania w Rzeczypospolitej prawa łowieckiego, tem nie mniej ważna podstawa życiowa znaleźć się musi obecnie do wprowadzenia w życie, w tymże trybie, prawa rybackiego — że to nastąpi, nie chcemy w to wątpić ani na chwilę.

SPORT

NIEDZIELNE IMPREZY.

W niedzielę będziemy mieli możność być widzami na dwóch b. ciekawych imprezach sportowych.

Przedewszystkiem wymienić należy bieg naprzełaj o mistrzostwo Polski z udziałem czołowych zawodników z Kusocińskim na czele.

Trasa biegu wyznaczona zostanie prawdopodobnie na Zakrecie.

Drugą ciekawą imprezą będzie mecz piłkarski o wejście do Ligi. Będzie to decydujące spotkanie mistrzów okręgu: 82 p. p. (Brześć)) i 42 p. p. (Białystok) na neutralnym gruncie, które zadecyduje wobec równości punktów, która drużyna reprezentować będzie w finale nasz Okręg—północno-wschodni.

JEŹDŹCY POLSCY NIE JADĄ DO NOWEGO JORKU.

Jak dowiadujemy się, w roku bieżącym jeźdźcy polscy nie wezmą ze względów budżetowych udziału w międzynarodowych konkursach hippicznych w Nowym Jorku w listopadzie r. b.

Poza względami natury finansowej departament kawalerji M. S. Wojsk. wziął pod uwagę przy tej decyzji konieczność dania jeźdźcom dłuższego odpoczynku przed turniejami w roku przyszłym i Igrzyskami Olimpijskiemi w Los Angeles.

RADJO WILEŃSKIE

PIĄTEK, DN. 17 PAŹDZIERNIKA

11,58 — : Sygnał czasu.
12,05 — 13,10: Muzyka z płyt.
13,10 — : Kom. meteor.
15,50 — 16,10: Transm. z Warsz. Lekcja języka francuskiego.
16,10 — 16,15: Program dzienny.
16,15 — 17,15: Muzyka z płyt.
17,15 — 17,40: Odczyt z Krakowa.
17,45 — 18,15: Koncert z Warsz.
18,15 — 18.00: Transm. z Warszawy Odczyt b. ministra prof Makowskiego.
19,00 — 19,15: Kom. L. O. P. P.
19,15 — 19,30: „Rozwój naszego przemysłu w świetle sumiennych konjunktur sejmowych"" — wygł. Wiktor Niemirowicz Szczytt.
19.35 — 19.50: Prasowy dziennik radj. z Warszawy.
19,50 — 20.00: Program na sobotę i rozm.
20.00 — 20,15: Pog. muz. z Warszawy.
20,15 — : Koncert symfoniczny z Filharmonji wWarsz. (dyr. O. Fitelberg, — solista Mainardi — wiolonczela).

W przerwie koncertowej „Przegląd filmowy" ze studja R. W.

— **Mord z zasadzki.** We wsi Wielkie Sioło (gm. podbrzeska) nieznani sprawcy zastrzelili z broni palnej Kręcicia Grzegorza, trafiając go w okolicę lewej piersi w czasie gdy Kręć przechodził po ulicy swej wsi. Dochodzenie w toku.

— **Śmierć od alkoholu.** Na drodze pomiędzy wsiami Grusztele i Basińce znaleziono zwłoki Karuzela Józefa, mieszkańca wsi Kolanta, gm. podbrzeskiej, zmarłego wskutek nadużycia alkoholu.

— Kradzież garderoby. Z mieszkania Undro Ignacego (Tyzenhauzowska 24) skradziono na szkodę jego sublokatora Lipowicza Macieja garderobę wartości 75 zł. Kradzieży dokonał Bojarowicz Michał, Tyzenhauzowska 24, u którego część garderoby odnaleziono.

— **Kto okradł biuro Targów Północnych.** Policja ustaliła, że kradzieży maszyny do pisania z terenu Targów Północnych na szkodę Jana Łuczkowskiego dokonał Wasilewski Antoni, Pokój nr. 10, przy współudziale osobnika imieniem „Lonek", którego nazwiska i miejsca zamieszkania nie ustalono. Kradzieży tej Wasilewski dokonał za namową Antorowicza Adama, Belmont 38, który miał maszynę tę nabyć od sprawcy kradzieży. Maszynę odnaleziono u Wiśniewskiej Józefy, św. Jakóbska 10, kuzynki Wasilewskiego. Wszystkich wyżej wymienionych zatrzymano.

W ostatnich czasach kilkakrotnie przyłapywano na granicy wysłanników Kominternu, przedzierających się z „transportem" biżuterji i gotówki, przeznaczonych dla agentur zagranicznych.

WIEŚCI PRZEDWYBORCZE

Z RUCHU WYBORCZEGO BBWR. W POWIECIE BRASŁAWSKIM.

— Dnia 12 bm. odbył się w Opsie Zjazd Delegatów Kół Osadniczych pow. Brasławskiego, na który przybyło 40 osadników reprezentujących 16 kół związkowych, które liczą naogół około 1.000 członków.

Po referatach uczestnicy Zjazdu, jednomyślnie uchwalili, przyjąć udział w akcji wyborczej na rzecz listy Marszałka Józefa Piłsudskiego przez wstąpienie osadników do komitetów gminnych BBWR.

— Tegoż dnia odbył się w Brasławiu zjazd Powiatowy Zw. Polskiego Nauczycielstwa Szkół Powszechnych.

Po przemówieniu delegatów Kół Gminnych jednomyślnie uchwalono utworzenie Nauczycielskiego Komitetu Wyborczego BBWR. na terenie gmin powiatu Brasławskiego.

— Dnia 21 bm. odbędzie się zjazd działaczy i sympatyków BBWR oraz wchodzących w skład Komitetu Powiatowego organizacyj zwołany do Drui. Na zjeździe tym referat polityczny wygłosi p. Tadeusz Hołówko.

— Dnia 22 bm. przy udziale p. Tadeusza Hołówki odbędzie się w Brasławiu Zjazd Komitetów i Kół BBWR z terenu powiatu.

LUDNOŚĆ PRAWOSŁAWNA ZA B. B. W. R.

Z Iży piszą: gmina nasza zamieszkała przeważnie przez ludność prawosławną nie od dziś data dowody, że stoi przy boku Marszałka Piłsudskiego, widząc w nim jedyny ratunek dla nadwątlonego walką partyjników organizmu państwowego.

W obecnej akcji wyborczej luność mając już zaszczepione wskazania, jak czynić należy, nie słucha absolutnie agitatorów przeciwnych rządowi list, usuwając ich z terenu wioskowego.

W dniu 5 bm. komitet gminny zwołał zebranie organizacyjne Koła Obwodowego we wsi Siwce, gromady Tałuckiej, w skład której wchodzą wsie: Tałudź, Siwce, Ściebieraki oraz osada Tałudź. Na zebranie przybyło około 100 włościan, przeważnie prawosławni, z wyżej wymienionych miejscowości. Po zagajeniu zebrania przez wójta gminy p. Jana Malinowskiego zabrał głos proboszcz parafji prawosławnej z Iży ks. kanonik dr. Eugenjusz Różycki, informując zebranych o zakresie działalności rządów pomajowych na korzyść włościan w naszym kraju. Po dyskusji uchwalono zawiązać koło do którego zarządu wybrano: pp. Wacława Sokólskiego (prezes), Michała Gila (sekretarz), oraz Trofima Bułygo, Jana Czarłytko, Witaljusza Zakowicza, Piotra Kostrzewo. Jana Sieluna, Jakóba Kowalika, Ostawa Zgrundo, Jana Gila, Konstantego Siwieca, Filipa Kiezika i Jana Kruczonka.

Z AKCJI BBWR W WILNIE.

— **Dzielnica Rossa.** W dniu 12 bm. odbyło się zebranie w lokalu sekretarjatu dzielnicowego BBWR przy ul. Beliny nr. 4—4. Po wygłoszeniu przemówienia przez panią Leona Wołodkę, zawiązał się komitet dzielnicowy, mający na celu popierać rząd Marszałka Piłsudskiego.

— **Dzielnica Łosiówka.** W dniu 14 bm. odbyło się zebranie członków zarządu dzielnicowego obywatelskiego komitetu wyborczego BBWR w lokalu przy ul. Trwałej nr. 43. Do prezydjum weszli: pan Pietruszewski Maksymiljan — prezes Łysakowski Edward — wiceprezes Tunkiewicz Józef — skarbnik W zakończeniu uchwalono wiec na dzień 19 bm: o godz. 15 min. 30.

— **Dzielnica Antokol.** W dniu 14 bm. o godz. 19 odbyło się zebranie w lokalu dzielnicowego sekretarjatu BBWR przy ul. Antokolskiej nr. 45 przy udziale licznie zebranych osób, które postanowiły przyłączyć się pod rozkazy rządu Marszałka Piłsudskiego. Następnie wyłoniono Komitet Dzielnicowy.

— **Dzielnica Bołtupie.** W dniu 15 bm. o godz. 18 odbyło się w lokalu sekretarjatu dzielnicowego BBWR wieś Bołtupie nr. 3 m. 1 zebranie celem zawiązania komitetu dzielnicowego. Zebranie odbyło się przy udziale przeszło 60 osób. Po wygłoszeniu referatów wyłonił się komitet dzielnicowy, składający się z 22 osób.

Na zakończenie wszyscy zebrani zgłosili akces do współpracy z rządem Marszałka Piłsudskiego.

— **Dzielnica Zarzecze.** W dniu 16 bm. o godz. 17 odbędzie się zebranie, mające na celu wyłonić zarząd komitetu dzielnicowego, zaś dnia 19 bm. odbędzie się wiec kobiet w lokalu sekretarjatu dzielnicowego przy ul. Zarzecznej nr. 18.

Szczegóły niebywałego napadu na dom policjanta

TERROR BOJÓWKI MUSI USTAĆ

Bezczelne napady w dzielnicy N. Zabudowanie nie mogą minąć bez echa..

Do uspokojenia rozbestwionej „nowostrojki" winna przystąpić policja z całą energją, bowiem tolerowanie bojówek nożowników, terroryzujących spokojnych mieszkańców całej dzielnicy, jest naprawdę nie do pomyślenia.

Zabity Tomkowski jak również aresztowani dwaj członkowie bandy Norbert Świetlikowski (Cedrowa 20) i Stanisław Gromowski (Cedrowa 25) są znanymi awanturnikami i nożownikami przed którymi drżała cała dzielnica, wiedząc, że niebezpiecznie ich spotykać gdy są nie w humorze.

Oni to kierowali całą „akcją" podczas napadu na dom post. Patki, co jak wynika z przeprowadzonego dochodzenia miało przebieg następujący:

Gdy o północy napastnicy powtórnie wdarli się do mieszkania obecny na weselu st. przodownik Dowgajło będący w mundurze i posterunkowi: Pawluć, Bagieński, Patko i Senktas wyszli na podwórko, gdzie zostali otoczeni przez kilkunastu osobników, którzy z okrzykiem „bij syszczyków", rzucili się na policjantów, zadając nożami razy na prawo i lewo.

St. przodownik Dowgajło został obalony na ziemię. Usiłowano go rozbroić i zdarć mundur, ale gdy post. Senktas pośpieszył mu z pomocą, otrzymał cios nożem w głowę. W tym momencie posterunkowy Pawluć również otoczony przez kilku napastników, wydobył rewolwer i mimo, że został uderzony nożem w rękę strzelił na postrach.

Wówczas policjanci postanowili niektórych z nich zatrzymać i w pościgu natknęli się w pobliskim lasku Mogilnik na inną grupę napastników, którzy bili kijami post. Bagieńskiego, zawleczonego do lasku podczas zamieszania. Opodal zaś post. Pawluć, mimo rany w rękę bronił się rękojeścią rewolweru przed kilku osobnikami uzbrojonymi w noże.

Nadbiegający ze st. przod. Dowgiajło post. Patko złapał jednego z nożowników za kołnierz, lecz również został uderzony nożem i otoczony ze wszystkich stron. Mimo osłabienia spowodowanego upływem krwi, Patko widząc grożące niebezpieczeństwo, wydobył rewolwer rewolwer i oddał 5 strzałów, z których trzy ugodziły Tomkowskiego, sprawcy poranienia Bagieńskiego i Pawlucia.

Przebieg zajścia wyraźnie wskazuje, że policjanci do ostatniej chwili nie chcieli użyć broni, a Bagieński, gdy pierwszy raz użył rewolweru, wyraźnie strzelał na popłoch.

Dziwić się należy, że dotychczas ujęto tylko dwóch nożowników, podczas gdy napadu dokonała banda, składająca się z około 15 osób.

Spóźniony pełnomocnik z za kordonu

W pociągu idącym ze Stołpców do Wilna ujęto pewnego osobnika, który wiózł deklaracje podpisane przez posłów zbiegłych do Sowietów, a wyrażających zgodę na umieszczenie ich na listach okręgowych do Sejmu.

Jest to już drugi wypadek przyłapania kurjera z deklaracjami zbiegłych posłów komunistycznych.

Areszty wśród wywrotowców w Wilnie

FRAKCJA KOMUNISTYCZNA W TOW. SZKOŁY BIAŁORUSKIEJ

Nocy wczorajszej na skutek zarządzenia władz sądowych organa policji śledczej przeprowadziły na mieście szereg rewizyj i aresztów wśród znanych władzom agitatorów komunistycznych. Aresztowano kilkanaście osób z pośród członków młodzieży komunistycznej i kom. partji, którzy w łonie Towarzystwa Szkoły Białoruskiej tworzyli frakcję komunistyczną.

Ponadto przeprowadzono rewizje w lokalu Zarządu Głównego Tow. Szk. Biał. w hurtku centralnym w czytelni. W lokalu Centralnego Komitetu białoruskiego „Zmahanje", przy ul. Ostrobramskiej 27, zastano ukrywającego się znanego agitatora zw. młodzieży komunistycznej Wacława Bojarczuka. W związku z tem w komitecie „Zmahanja" również przeprowadzono rewizję, podczas której był obecny przedstawiciel urzędu prokuratorskiego.

Aresztowano ogółem 140 osób.

NADUŻYCIA NA SZKODĘ SKARBU PAŃSTWA

Z różnych stron komunikują nam, że w ostatnich czasach wzrosła liczba nadużyć, popełnianych na szkodę Monopolu Spirytusowego. Nadużycia, najczęściej spotykane, polegają na sprzedaży przez gorzelnie nieopodatkowanego spirytusu, który później odsprzedawany jest konsumentom w handlu nielegalnym, na pędzeniu spirytusu w potajemnych gorzelniach, na sprzedawaniu i używaniu do picia spirytusu, przeznaczonego do celów przemysłowych.

I tak np. na terenie jednej tylko izby skarbowej lwowskiej z 24 skontrolowanych gorzelni w 8 znaleziono ukryty spirytus surowy. Świadczy to, między innemi, że t. zw. „zaniki", t. j. ilości spirytusu, przyznawane gorzelniom na straty na spirytusie przy fabrykacji (parowanie, wyciekanie i t. p.) są zbyt liberalnie obliczane, skoro tą drogą niektóre gorzelnie mogą uzyskiwać spirytus do sprzedaży nielegalnej.

Potajemne pędzenie spirytusu kwitnie zwłaszcza na kresach wschodnich. W województwie Wileńskiem w roku bieżącym wykryto 346 tajnych gorzelni, przeważnie pędzących spirytus z żyta. Prym pod tym względem trzyma powiat wołożyński, gdzie do połowy września wykryto 85 gorzelni!.

Obok picia denaturatu rozpowszechnia się ostatnio również picie spirytusu, odsączonego od politury. W związku z tem zamierzone jest podobno wzmocnienie skażania spirytusu, przeznaczonego do wyrobu politury. Nadmienić jednak należy, że i obecnie spirytus, odsączony od politury, jest szkodliwy dla zdrowia, a nawet życia lekkomyślnego konsumenta.

Nie trzeba chyba dodawać, że opisane wyżej nadużycia, uprawiane na większą skalę, nie pozostają bez wpływu na obserwowany ostatnio spadek legalnego spożycia spirytusu trunkowego.

Kącik Grafologiczny

Kącik grafologiczny, poświęcony tym wszystkim czytelnikom, którzy się grafologją interesują i chcieliby otrzymać ekspertyzę charakteru swego bądź zainteresowanej osoby, zawiadamia iż listy z próbkami pisma należy przesyłać do Redakcji „Słowa" dla grafologa, załączając znaczek 1 zł. na odpowiedź...

Wilkołak. List oczekuje na Józefowoczkę. — Uścisk dłoni.

Litwin. Drogi panie, — szanowny kapłan, do którego się pan zwracał w sprawie ekspertyzy grafologicznej, był w błędzie. Jest rzeczą absolutnie niemożliwą z charakteru pisma wywnioskować, czy ktoś jest pobożnym, czy nie —można jedynie określić mniejsze lub większe uduchowienie i to wszystko.

Samokrytycyzm jest rzeczą bardzo trudną i tylko ludzie, którzy po ciężkiej grudzie życia się posuwali — zdobyć się mogą na względny samokrytycyzm.

U Pana widoczne cechy niewyrobienia życiowego i nieco chwiejności. Z cech dodatnich — towarzyskość, — umiejętność bycia i dostosowania się do okoliczności .

Pewnego rodzaju dyplomacja, często na dwulicowość wyglądająca. — Brak wytycznych w życiu.

Li — tylko — Wołomin. Przeczytawszy uśmiechnąłem się— jakiż miły list. Bardzo dziękuję myli się Pani — nie jestem tak lubiany, jak Pani sądzi — choć ludzi bardzo lubię. O ekspertyzach swych wspominałem już w odpowiedzi do p. Karola w Nr. 233 „Słowa" proszę przeczytać.

Wołomin znam i bywałem tam kilkakrotnie.

Dodam pani odwagi swą ekspertyzą — prosząc tem samem o częstą korespondencję.

Jeden z tych charakterów, co od siebie wymaga wszystkiego dla siebie nic.

Zbyt jednostronne analizowanie życia i jego przejawów. Dużo uczuciowości. Umysł wrażliwy — kobiecości dużo. — Dużo oczytania i pracy nad sobą.

Dążenia i cele życiowe, które dotąd nie przybrały realnej formy. Dobre serduszko — i.. boję się napisać... trochę powierzchowności.

Szczęśliwy człowiek. O, jak to miło usłyszeć, że ktoś jest szczęśliwym i do tego z taką prostotą się przyznaje.

Ludzie zazdrośni są o szczęście i nie lubią szczęśliwców — a ja ich tak bardzo lubię. — Dlaczegoś mam specjalnie w stosunku do Pani podkreślać cechy ujemne — czy dlatego, że wołanie miłego synka Pani „mamo, mamo", daje Pani tyle szczęścia, którego inni zrozumieć nie mogą, czy może nie chcą, czy może cechą ujemną ma być ukochanie przez Panią domowego ogniska i zaskiepienie się w niem. To według mnie są (u kobiet) cechy dodatnie.

Mógłbym Pani jedno zarzucić, zbytnią chwiejność i łamliwość, to jest złe, należałoby pracować więcej intelektualnie — czytać — czytać — czytać dużo — o ile pozwoli synek.

„Subtelna". Subtelny, czy ironiczny — ale miły liścik — będzie opracowany w następnym Nr. „Słowa".

Oryginalne amerykańskie
Maszyny do szycia
(Singera rekonstruowane)
wszelkich typów poleca
Zygmunt Nagrodzki
Wilno, Zawalna 11-a
Żądajcie cenników

Rady Cioci Tesi

Nie zakwitły jeszcze bujne pęki mimozy czy tomaryndów wśród gór albańskich, a już astry nasze rodzinne rdzą zimy się pokryły.

Coraz to częściej u komina gwarzyć wypada — a ponieważ Kuma Samotność nużącym jest kompanem — więc miły gość — wizyta — czy pogawędka o piątej na herbatce — zastępuje korty tenisowe, wycieczki, hippiki i to wszystko, co lato i jesień pogodna nam daje.

Omówiłam w poprzednich mych poradniczkach sprawę futer oraz sukienek zimowych — ponieważ jednak w tych dniach otrzymałam ordre de bataille na nowy sezon zimowy — domu mód Yonne Corette w Paryżu na sezon 1930 — 31 r. spieszę się podzielić z Szanownymi memi czytelniczkami nader ciekawem nouvotę wielkiego świata mód.

Otóż futerko, jako dodatek ornamentacyjny, nietylko będzie stosowany do okryć wierzchnich, lecz stało się używane jako uzupełnienie sukien.

Suknia z czarnej crepe (kolor czarny dominuje w tym sezonie) posiada nader efktowny kołnierz z białych gronostajów, wysoki, stojący w stylu Wielkiej Rewolucji.

Rys. Nr. 1 przedstawia nader oryginalny model kroju w postaci długiej wachlarzowatej tuniki.

Sukienka na repredukowanej rycinie Nr. 2 jest o wiele skromniejsza i co za tem dzie tańszą.

Popielaty, bądź bronzowy (wzorzysty) tweed o ładnym, dyskretnym kroju, bramowany u kołnierza i rękawów futerkiem breitschwantrów lub jakąś udaną imitacją.

Imitacje futerek, które w zeszłych sezonach traktowane były po macoszemu, zyskują sobie obecnie coraz większy popyt.

Całe pokolenia królicze, sztuką kuśnierską upodabniane zostają, do futerkowców i trzeba przyznać, że nasz przemysł nie zaczy na ustępować lipskiemu pod względem przetworu futer.

W końcu mego dzisiejszego poradniczka poświęcę słów parę — kapeluszom.

W sezonie obecnym w przeciwieństwie do zeszłego (kapelusze słomkowe utrzymały się przez przeciąg całej zimy) noszone będą kapelusze aksamitne.

Kapelusz filcowy jako znacznie praktyczniejszy na słoty i pluty zastąpi aksamit w pewnych niepogodnych dniach zimowych.

Modele kapeluszy — toczki bez ronda z bocznem, efektownem zakończeniem w stylu bidermajer.

Nader praktyczne, tanie oraz bardzo gustowne do stroju sportowego przyjęły się zagranicą berety czarne lub ciemno granatowe à la Greta Garbo.

Materjały na suknie: crepé satin, satin riche, crepe ramain, velour chiffon wszystkie

GIEŁDA WARSZAWSKA

z dnia 16. 10. 1930 r.

WALUTY I DEWIZY

Dolary 8,95 i pół — 8,97 i pół — 8,93 i pół. Belgja 124,42 — 124,73 — 124,11. Budapeszt 156,17 — 156,57 — 156,77. Bukareszt 156,17 — 156,57 — 155,77. Bukareszt 5,31 — 5,52 i pół — 5,92 i pół. Holandja 359,52 — 360,42 — 358,62. Londyn 43,34 i pół — 43,45 — 43,24. Nowy York 8,912 — 8,932 — 8,892. Paryż 34,98 — 35,07 — 34,89. Praga 26,47 — 26,53 — 26,41. Nowy York kabel 8,922 — 8,942 — 8,902. Szwajcarja 173,38 — 173,61 — 172,95. Stokholm 239,63 — 240,23 — 239,03. Wiedeń 125,84 — 126,15 — 125,53. Włochy 46,71 — 46,83 — 46,59. Berlin w obr. prywatnych 212,11.

KINO MIEJSKIE
SALA MIEJSKA
ul. Ostrobramska 3.

Od dn 15 do 19 października 1930 roku włącznie będzie wyświetlany film:
„POŻAR ŚWIATA"
Potężny dramat serc, osnuty na tle wojny światowej Aktów 10. W rolach głównych **William Hall Davis John Stuart, Marie Ault i Clifford Heatterley**
Kasa czynna od g. 3 m. 30. Początek seansów od g. 4-ej. Następny program: „Walka w obłokach".

KINO-TEATR „HELIOS"
ul. WILEŃSKA 38.

DZIŚ! Na 1-szy seans Balkon 60 gr., Parter 1 zł. Największe arcydzieło dźwiękowe doby obecnej! Film, który poruszył cały świat! Arcydzieło, o którem długo mówić będzie Wilno!
SKĄD NIEMA POWROTU
Niesłych. emocjon. dramat z serji „Hańbiący żółty paszport". W roli gł. najgenjaln. gwiazda ekranu **ITA RINA.** Film o niezwykłej wartości artystycznej
Nad program: Rewelacyjne dodatki dźwiękowe. Seansy o godz. 4, 6, 8 i 10.15

Dźwiękowe Kino „HOLLYWOOD"
Mickiewicza 22.

Dziś! Pierwszy Film Polsko-Amerykański. Przebój dźwiękowy
REWJA HOLLYWOODU
Przepiękne obrazy rewjowe, śpiewno - taneczne z udziałem **Hanki Ordonówny, Karola Hanusza, Johna Gilberta, Normy Scherer, Buster Keaton** i innych gwiazd ekranu. Nad program: **Hanka Ordonówna** śpiewa kuplety w języku polskim. Ceny zniżone tylko na 1 seans. Początek o godz. 4, 6 8 i 10.15

Kino Kol. „OGNISKO"
Ul. Kolejowa 19.

Dziś i dni następnych wielka epopea filmowa według scenarjusza A. Czyżkowskiego. Najbardziej fascynujący film polski
SZALEŃCY „My pierwsza brygada"
Wspaniały 12-to aktowy dramat o niezwykle ciekawej treści, z życia i walk bohaterów—legjonistów z czasów wojny światowej aż do odzyskania niepodległości Polski. Bajeczna gra interesujące tło Rewelacyjne sceny. W rolach głównych wybitni artyści polskiego ekranu: **Irena Gawęcka, Marjan Czauski, Jerzy Kobusz, Aleksander Starza, Bol. Szczurkiewicz i Marek Oróg.** Początek seansów o godz. 5, w niedz. i święta o g. 4.
Wkrótce wystawiamy wielki film produkcji francuskiej p. t. **„Dziewica Orleańska" (Joanna d'Arc)**

Polskie Kino „WANDA"
Wielka 30. Tel. 14-81

Dziś! Najgłośniejszy przebój polski 1930 r. ze złotej serji Tad. Konczyca. W rolach gł.: **NORA NEY, ADAM BRODZISZ, BOGUSŁAW SAMBORSKI, ST. JARACZ, IRENA DALMA** i inne
„URODA ŻYCIA" w-g nieśmiertelnego arcydzieła St. Żeromskiego. Kierownictwo literackie

Kino-Teatr „STYLOWY"
WIELKA 36.

Dziś! Wielka epopea wojenna p. t.
MIŁOŚĆ W OGNIU
Najnowsze arcydzieło w 12 akt.
W rol. głównej **Ryszard Bartelmes, Marion Davis i Bille Dove.** Nad program: **Kościuszko pod Racławicami** (Pierwsza miłość Kościuszki) monumentalno-epokowe arcydzieło w 10 aktach.

Pianina i Fortepjany
o światowej sławie Pleyel, Bechstein etc., także Arnold Fibigier, Kerntopf i Syn, **uznane rzeczywiście za najlepsze w kraju** przez najwybitniejszych fachowców na Pow. Wystawie Kraj. w Poznaniu w 1929 r.
K. DĄBROWSKA WILNO, ul. Niemiecka 3, m. 6.
SPRZEDAŻ I WYNAJĘCIE. CENY FABRYCZNE.

KOSMETYKA
GABINET
Racjonalnej Kosmetyki Leczniczej.
Wilno, Mickiewicza 31 m. 4.
Urodę kobiecą konserwuje, doskonali, odświeża, usuwa jej skazy i braki. Masaż twarzy i ciała (panie). Sztuczne opalenie cery. Wypadanie włosów i łupież. Najnowsze zdobycze kosmetyki racjonalnej.
Codziennie od g. 10—8. W. Z. P. 43.

Gotówkę i wszelkie oszczędności w różnej walucie lokujemy **bezpłatnie** na pierwszorzędne hipoteki miejskie i wiejskie przy dobrem oprocentowaniu. AJENCJA „POLKRES" Wilno, ul. Królewska 3 tel. 17-80

Zamienię dom murowany — nowoczesnej konstrukcji—dwupiętrowy 10 mieszkaniowy, przytem 2 morgi terenu w Wejherowie na Pomorzu (20 minut od Gdyni) na folwark wzgl. działkę na Wileńczyźnie. Zgłoszenia łaskawe do „Słowa" sub. F. D.

UWAGA! Żądajcie wszędzie **wyborowej czekolady z całemi migdałami** FABRYKI
A. PIASECKI W KRAKOWIE.

LEKARZE

Dr Ginsberg Choroby skórne, weneryczne i moczopłciowe. **Wileńska 3,** od 8 — 1 i 4 — 8. Tel. 567.

DOKTOR **Szyrwindt** choroby weneryczne, skórne i moczopłciowe Wielka 19, od 9—1 i 3—7

Akuszerki
AKUSZERKA ŚMIAŁOWSKA oraz Gabinet Kosmetyczny, usuwa zmarszczki, piegi, wągry, łupież, brodawki, kurzajki, wypadanie włosów. Mickiewicza 46.

RÓŻNE

Najłatwiejsza i najprędsza metoda **nauczania się języków obcych** „Linguaphone". Wilno, ul. Niemiecka 3, m. 6.

BEZPŁATNIE i najsolidniej lokujemy gotówkę pod gwarancje wekslowe i hipoteczne Dom H.-K. „Zachęta" Mickiewicza 1, tel. 9-05.

Żadnych kosztów nie ponosi lokujący gotówkę, przy absolutnie pewnem zabezpieczeniu, przy pośrednictwie Wileńskiego Biura Komisowo - Handlowego Mickiewicza 21, tel. 152. —1

POSADY

Wolna samodzielna posada dla zdolnego, sumiennego, **starszego mechanika,** żonatego. **Płaca 275 złotych.** Mieszkanie, opał, światło i ogród. Zgłoszenia kwatermistrzostwo 13 pułku ułanów — Nowo-Wilejka.

LOKALE

3 pokoje z kuchnią do wynajęcia. Zamkowa 18—19

ZGUBY

Zgubioną oficerską książkę wojskową wyd. przez P.K.U. Wil-no Miasto na imię Konstantego Achmatowicza unieważnia się.

Przyjmuję uczenice robót ręcznych i modelowania
S. Stefanowiczowej
Wilka 56 m. 3
Przyjezdnych pomieszczenie zapewnione. —2

Kursy kroju, szycia

Farbiarnia i Pralnia Chemiczna
firma F. DANCIGER z Rygi
ul. Niemiecka 2.
Przyjmuje do **farbowania i chemicznego czyszczenia** różnego rodzaju ubrania i materjały.
Specjalne czyszczenie dywanów i firanek.
Przefarbowanie z ciemnych kolorów na jasne.
Roboty wykonują się pod kierownictwem specjalistów z Rygi.
Ceny dostępne.
Na żądanie — przyjęcie i dostawa zamówień do domu.

Ogłoszenie

Dyrekcja Okręgowa Kolei Państwowych w Wilnie ogłasza nieograniczony przetarg ofertowy na dostawę tarcicy sosnowej (desek i bali) w ilości 3.750 metr3 I gatunku i 1.300 metr3 II gatunku.

Oferty w zapieczętowanych i zalakowanych kopertach należy składać w Prezydjum Dyrekcji Okręgowej K. P, w Wilnie do godz. 12-ej dnia 11-go listopada 1930 roku.

Otwarcie ofert nastąpi 11 listopada 1930 roku, o godz. 12 w Dyrekcji Okręgowej K. P. w Wilnie.

Szczegółowe przepisy co do składania ofert, jak również warunki techniczne na dostawę desek i bali sosnowych są do przejrzenia w Wydziale Zasobów Dyrekcji Okręgowej Kolei Państwowych w Wilnie (III piętro, pokój № 38).

Popierajcie L.O.P.P.

WYSZŁO z DRUKU
PRAWO CYWILNE
obowiązujące na Ziemiach Wschodnich (tom X Zwodu Prawa Rosyjskiego) **w nowem, uzupełnionem opracowaniu** sędziów J. Kozłowskiego i W. Szawłowskiego. Cz. I str. 544 w opr. zł. 20.— Skład Główny w księgarni **K. Rutskiego** w Wilnie. Do nabycia we wszystkich księgarniach.

A. ARMANDI

51) WŚRÓD NOCY BEZ GWIAZD

ROZDZIAŁ III.

Niespodziewane wiadomości.

Ostatecznie Fortiolis nie bardzo żałował tego, że został zmuszony odwiedzieć zamek. Przyjęcie, jakiego doznał u sąsiadów, rozwiało wszelkie uprzedzenia.

Senor Bustamente nie odpowiadał bynajmniej wyobrażeniu, jakie miał Fortiolis o meksykańczykach: nie miał on ani czarnych, kręcących się, jak u barana, włosów, ani szerokich, złotych pierścieni, ani jaskrawego krawata z olbrzymim brylantem w szpilce.

Wysoki, pięknie zbudowany, ojciec Arabelli robił wrażenie młodego człowieka, mimo swych pięćdziesięciu lat. Siwiejące włosy były starannie ostrzyżone; opalona twarz miała w sobie jakiś dziwny wyraz energji i woli, którą niełatwo było przełamać. Cała postać tego człowieka, którego życie upłynęło wśród gór i pampasów, budziła mimowoli uczucie sympatji.

Meksykanin spotkał gościa z wyszukaną uprzejmością. Językiem francuskim władał swobodnie. Fotele w zamku były bardzo wygodne, a wino doskonałe. Florestyn Fortiolis pożałował mimowoli, że nie poznał się z sąsiadami wcześniej.

Arabella pozostawiła gościa samego sam z ojcem pod tym pretekstem, że musiała dokonać reperacji samochodu Fortiolisa. W ciągu pierwszej pół godziny rozmowa toczyła się dookoła niezbyt ciekawych, ogólnych tematów. Napróżno Fortiolis próbował zagadać o Meksyku: senor Bustamente za każdym razem zręcznie unikał dopowiedzi.

Zniechęcony, Fortiolis chciał już się pożegnać, gdy powróciła Arabella.

— Jestem w rozpaczy, że nadużywam pańskiej cierpliwości i czasu, — zwróciła się do gościa ze szczerym żalem. — Jedyna rzecz, która mnie pociesza, to świadomość, że zawdzięcza mi pan uniknięcie przykrego bo przymusowego, postoju w drodze. Samochód pana jest w strasznym stanie.

Fortiolis zaniepokoił się:

— Czyż tak z nim źle?

— Pan pozwoli, że zanim odpowiem, zadam panu pytanie: czy pan bardzo ceni swego szofera?

— Nie mogę twierdzić, że tak, ale zmieniłem ich już około dwudziestu, a do tego czuję pewną słabość.

— Pan ceni go za uczciwość?

— O, słowo „uczciwość" byłoby w danym wypadku grubą przesadą! Chociaż zdaje mu się, że kradnie mniej od innych.

— Boże! A cóż, w takim razie, robili ci inni? Naprawdę, ten aż nadto wykorzystuje to, że pan pozwala siebie oszukiwać!

— Tak pani sądzi?

— On pozwala sobie na zupełnie niedopuszczalne eksperymenty z pańską maszyną! Czy słyszał ktoś o tem, aby smarować samochód smarowidłem do wozów! Pańska maszyna jest, wskutek tego, zupełnie zniszczona!

— Niestety, zauważyłem to! — przyznał Fortiolis. — A jednak to był jedyny samochód, którym mogłem z domu wyjechać.

Znów spojrzał na zegarek.

— Państwo pozwolą, że z całej duszy podziękuję za gościnność, muszę już jechać. W przeciwnym razie, spóźnię się.....

Arabella spojrzała błagalnie na ojca. Senor Bustamente wmieszał się uprzejmie do rozmowy:

— Mamy południe teraz, proszę pana, bylibyśmy niezmiernie wdzięczni, aby pan zechciał z nami zjeść śniadanie. Tymczasem moi ludzie zreperują może auto, którem córka moja odwiezie pana, gdzie pan każe.

— Jestem bardzo wdzięczny ale nie mogę tak nadużywać gościnności państwa. Mam nadzieję, że mój szofer da sobie rady.

Arabella nieco zmięszana usunęła się na bok do okna i podniosła firankę:

— Muszę przyznać się panu...

Fortiolis spojrzał z niepokojem i nie mógł się powstrzymać od okrzyku zdziwienia i niezadowolenia: na dziedzińcu stał jego samochód, okaleczony do niepoznania. Właśnie był zupełnie rozebrany. Robotnicy myli motor naftą czyszcząc z tłuszczu poszczególne części. Arabella dotknęła nieśmiało ręki Fortiolisa.

— Naprawdę, gdyby pan dłużej jechał tem autem, rozbiłby się pan napewno. Motor, kierownica, hamulce były w strasznym stanie... Mówiłam panu, że jeden resor stukał cały czas, ale okazało się że wszystkie resory trzymały się cudem jedynie. Jakim cudem udało się panu dojechać tutaj, to Bóg tylko raczy wiedzieć! Pan mi wybaczy? Ja zaraz każę podać jedno nakrycie!

Nie czekając na odpowiedź zmieszanego i zupełnie bezradnego starca, wybiegła, z trudnością wstrzymując się od radosnego głośnego śmiechu.

— Niema rady, — wzruszył ramionami Pedro Bustamente, już dawno przestałem sprzeciwiać się Arabelli. W życiu swem spotkałem tylko jedną kobietę, podobną do Arabelli! Pokazał oczyma duży portret na ścianie, a wyraz smutku osiadł na jego twarzy!

— Jej matka!...

— — — — — — — — — — — — —

W sytuacji bez wyjścia jak najmądrzejsze prawo głosi, należy się pogodzić z losem i nie sprzeciwiać mu.

Menu śniadania, smak win i miła gościnność ojca i córki nie dały Fortiolisowi długo martwić się przygodą. Przy końcu śniadania czuł się zupełnie, jak w domu. Gospodyni kazała podać kawę do salonu i ex-włóczęga z rozkoszą zatonął w miękkim fotelu.

— Winszuję panu, — rzekł, zwracając się do gospodyni, — podziwiam pańską umiejętność urządzenia życia z największym komfortem. Mimo, że jak pan mówił, przyjechali państwo tu taj na krótko, jednak zdążyliście już zupełnie zorganizować swe życie.

— Jest to zasługa mojej córki, — odrzekł Pedro Bustamente, — to ona wszystko zorganizowała i wszystkiem zarządza.

—Dowodzi to wielkich zalet pani godnym będzie zazdrości ten szczęśliwy śmiertelnik, który zostanie pani mężem!

Dziewczyna rzuciła błyskawiczne, błagalne spojrzenie w stronę ojca i od wróciła się. Zajęty doskonałą kawą, Fortiolis nie zwrócił uwagi na to nieme porozumienie.

— Jest to tembardziej godne podziwu, że ja nie przygotowywałem jej wcale do roli pani domu.. Życie, które wiodę w Meksyku — roześmiał się sucho — jest przeciwieństwem życia rodzinnego. Zamilkł na chwilę, jakby czekając na pytanie i powtórzył:

— Tak, jest przeciwieństwem życia rodzinnego... Zresztą nie żałuję tego, bo sam sobie to życie obrałem. Córka nie mogła dzielić ze mną niebezpieczeństw...

Fortiolis, pochłonięty jakąś myślą, milczał. Gospodarz, nieco urażony nie uwagą gościa, ciągnął dalej:

— Dlatego długi czas żyliśmy zdala od siebie. Córka moja uczyła się w San Francisco... Czy pan zna San Francisco?

Fortiolis, ciągle jeszcze zajęty myślami odpowiedział:

— Nie!

— W tem mieście i w okolicznych, było wiele uniwersytetów i uczelni... uniwersytet w Barclay... Ojciec i córka śledzili badawczo twarz starca. Ale słowo „Barclay" nie wywarło żadnego wrażenia. Serce Arabelli ścisnęło się boleśnie.

— Bellito, — uśmiechnął się ojciec, — powinnabyś rzucić okiem na samochód, jak tam posuwa się reparacja?

Mimo, że towarzystwo p. Fortiolisa jest dla nas bardzo miłe, musimy pamiętać, że się śpieszy bardzo.

Arabella zrozumiała, że ojciec chce zostać sam z gościem i ze smutkiem opuściła salon.

— Nie mam zwyczaju — zaczął Bustamente, — narzucać się swą przyjaźnią, lub dawać rady, kiedy mię o to nie proszą. Ale, jeśli stary meksykanin dobrze znający swój kraj, mógłby się panu w czemś przydać, jestem na pańskie usługi.

Fortiolis westchnął.

— Dziękuję panu bardzo... Właśnie nie mogłem się zdecydować na zadanie panu pytania, które dotyczy bardzo, ale to bardzo ważnej dla mnie sprawy. Pan mówi, że doskonale zna Meksyk?

— Bardzo dobrze.

— Meksyk i jego mieszkańców?

— Tak.

— Czy ma pan jakie stosunki z przemysłem górniczym?

Lekki uśmiech przemknął po wargach Bustamente:

— Naturalnie. Chociaż muszę zaznaczyć, że w tej dziedzinie nie meksykanie rej wiodą, a Amerykanie.

— Pan pewnie nie wie o tem, że mam tam dużą kopalnię?

— Owszem wiem.

— Czy wie pan również w jaki sposób dostała się ona do moich rąk dlaczego się nią teraz tak bardzo interesuję?

— Wiem!

Na chwilę oczy ich spotkały się. Były włóczęga zrozumiał, że Meksykanin jest doskonale poinformowany o jego sprawach i zmieszany spuścił głowę.

— Wobec tego pan nie jest zbyt wysokiego o mnie mniemania?

— Panie, — odrzekł smutnie zapytany, — nadejdzie chwila, kiedy pan, poznawszy mnie bliżej, będzie mnie sądzić. Chciałbym, żeby sąd pana był łagodniejszy niż dla siebie samego.

— Dziękuję panu, — rzekł wzruszony Fortiolis, — skoro pan jest tak wspaniałomyślny, zrozumie pan, że moja ciekawość nie wypływa jedynie z pobudek egoistycznych. Niepokoją mnie nietylko moje własne sprawy, ale i sprawy tych, którzy zaangażowali swoje skromne oszczędności w spółce, w której moje nazwisko stanowić ma rękojmię powodzenia!

— Pan sądzi, że ci ludzie opierali swe zaufanie na pańskiem nazwisku, a nie na pańskich miljonach? — uśmiechnął się Meksykanin.

— Nie o to chodzi! Ja mimo wszystko, czuję się moralnie odpowiedzialny. Pan słyszał o kopalni „Barranco"?

— Owszem, słyszałem.

— Co pan o niej wie?

— Dolna Kalifornja ma u nas opinję kraju dzikiego, prawie niedostępnego. Przed wielu laty pewien Francuz odkrył tam żyłę srebra. Mógł powrócić do kraju, zorganizować spółkę akcyjną, ściągnąć kapitały i zadowolnić się zarobkiem łatwym. A jednak, nie uczynił tego i z garstką indjan zabrał się do ciężkiej pracy. Tam też zginął wreszcie, uważam go za bohatera. Tym człowiekiem był brat pana, nieprawdaż?

— Tak, — westchnął zmieszany miljoner.

— Cóż jeszcze chciałby pan wiedzieć?

— Nie wiem, czy mogę pytać?...

— **Dlaczego?**

— Bo ja stanowię krańcowe przeciwieństwo mego brata, którego pan nazwał bohaterem. Postąpiłem wręcz odwrotnie: wypuściłem akcje, zadowoliłem się „łatwym zarobkiem", pozostawiając kopalnię jej własnemu losowi. Pan przecież uważa to za nieetyczne?

— Bynajmniej! Naturalnie jest przecie, że mądrzejszy i silniejszy człowiek pracuje w kopalni, na rzecz pana!

Fortiolis uśmiechnął się gorzko:

— Tak, kto inny pracuje dla mnie; za grosze traci zdrowie i naraża swe życie, aby wydobyć jaknajwiększe dywidendy dla moich akcjonarjuszy. A kiedy siły go opuszczą, wyrzucimy go na śmietnik, jak wyciśniętą cytrynę! O, proszę mi wierzyć, że doskonale pana rozumiem, panie Bustamente!

Meksykanin odpowiedział pełnem zdziwienia spojrzeniem.

— To dziwne! Czyż pan tak tanio ocenia życie swego siostrzeńca?

— Mojego siostrzeńca?

Obaj zamilkli: drzwi otwarły się z trzaskiem i na progu stanęła oburzona i wzruszona Arabella:

— A ja wyobraziłam sobie, że pan jest dobrym człowiekiem! Całą nadzieję pokładałam w panu! Przyjechaliśmy do Francji w tym celu jedynie, by odszukać pana prosić o pomoc, wyjaśnić jego okrutne milczenie, którego nie rozumiem i które mnie doprowadza do rozpaczy. A tymczasem, pan...

— Ja?...

— Ach! Rozumiem teraz, czemu Gerald nie odpisywał na moje listy, dlaczego pan nie chciał poznać mego ojca, dlaczego udaje pan, że nie zna swego siostrzeńca!ż

Wydawca St. Mackiewicz. Redaktor odpowiedzialny Witold Wojdyło

Drukarnia Wydawnictwa „Słowo", Zamkowa 2